

NINIEJSZY TEKST STANOWI FRAGMENT KSIĄŻKI:

Zygmunt Gloger

PISMA ROZPROSZONE

TOM I

1863–1876

Redakcja naukowa edycji
Jarosław Ławski i Jan Leończuk

Wstęp
Jarosław Ławski i Grzegorz Kowalski

Opracowanie tekstów i przypisy
Grzegorz Kowalski i Łukasz Zabielski

Noty i słownik czasopism
Anna Janicka

Indeksy opracowali
Michał Siedlecki i Monika Jurkowska

Całość 3-tomowej edycji można znaleźć na stronie
<http://www.ksiaznicapodlaska.pl/statics/gloger.html>

Publikacja powstała w ramach grantu NPRH pn. *Naukowa edycja krytyczna „Pism rozproszonych” Zygmunta Glogera w trzech tomach*. Czas trwania projektu: lata 2013–2017

Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku
Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” Uniwersytetu w Białymstoku
Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku

**KSIĄŻNICA
PODLASKA**



**NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Białystok 2014

VI. „Przegląd Polski”

JULIAN BARTOSZEWICZ 1821–1870,
„Przegląd Polski” 1870, część I: t. III, s. 432-456;
część II: t. IV, s. 1-22; opublikowano w osobnej rubryce;
brak podpisu pod tekstem.

Dla warszawian będzie długo pamiętnym dzień 5 listopada 1870 roku, w którym błyskawicy lotem rozbiegła się wieść po stolicy o zgonie Juliana Bartoszewicza¹. Głęboki smutek, jaki w jednej chwili ogarnął wszystkich, był dowodem, że umiano cenić zasługę nauki w człowieku, który nie wiekiem złamany, ale pracą nad siłą i cierpieniami szlachetnego ducha, w dniu tym opuścił na zawsze swój naród tak serdecznie przez siebie umiłowany.

Szeroki zakres literackiej działalności Bartoszewicza i ogrom jego prac historycznych nie pozwoli nam zająć się tutaj krytycznym rozbiorem dzieł zmarłego dziejopisarza. Będzie to kiedyś przedmiotem oddzielnych rozpraw i książek – dzisiaj zaś, dopóki [trwa] świeża pamięć, przede wszystkim należy troskliwie zebrać wszystkie szczegóły do życiorysu śp. Juliana i dokładny utworzyć spis jego dzieł, rozpraw i artykułów, które rozrzucone po mnogich czasopismach i książkach, podpisane lub niepodpisane przez autora, giną w niewiadomości dla nauki i badaczy. Obecna więc nasza praca będzie niejako spisem wielu szczegółów i dat do życia Bartoszewicza tudzież najdokładniejszym, o ile to wykonać potrafilismy, wyliczeniem jego prac większych i mniejszych, dla wiadomości badaczy. Jakkolwiek dla niektórych rzecz ta wydać się może dość suchą, ale dla potrzeb nauki niezbędnym i cennym będzie ona materiałem.

Julian Bartoszewicz pochodził z dawnej na Litwie rodziny, o której tak sam pisze: „Bartoszewiczów dom szlachecki polski na Litwie rozdzielał się na cztery herby: Jastrzębiec, Pomian, Łada i Oksza, ci ostatni byli i na Wołyniu. Jastrzębcowie pisali się na wzór innych rodzin litewskich, od wsi dziedzicznej Lemnik, Lemnickimi, a nawet jedna gałąź tej rodziny przydomek ten ma za nazwisko”. Nasz historyk był z rodu Jastrzębców i dlatego podpisywał się niekiedy pseudonimem Lemnicki, mianowicie w początkach zawodu literackiego, to jest w latach 1840–1845. Jakkolwiek Bartoszewicz dom swój nazywa polskim na Litwie, mawiał jednak często, że zarówno z lacką płynie w jego żyłach krew litewska i ruska, tak jak w każdym bez wyjątku Polaku, z przyczyny odwiecznego połączenia się tych ziem i rodów. Skutkiem tego każdy mieszkaniec Polski równo miłuje wszystkie jej prowincje i za ojczyście a swoje uważać musi, bo krwią z nimi [został] połączony.

Jeden z Bartoszewiczów: Stanisław, był za króla Olbrachta [1492–1501] wojewodą Brańskim na granicach Moskwy i w niewoli moskiewskiej przebywał. Jedni Bartoszewiczowie byli [z wyznania] katolicy rzymscy, inni ruskiego obrządku. Dziadek Juliana, Jan Bartoszewicz, dziedzic na Świrniach (w powiecie wiłkomirskim na Litwie²), służył w wojsku Rzeczypospolitej za króla Stanisława Augusta [1764–1795] jako rotmistrz powiatu wiłkomirskiego. Ożeniony z Anną Kuszelewską, miał z nią trzech synów: Zygmunta (ale nie autora gramatyki łacińskiej i historii literatury³), Adama i Alojzego. Adam urodzony w Świrniach 8 października 1794 roku (ojciec Juliana), ukończywszy początkowe szkoły w Traskunach⁴ u Ojców Bernardynów, wysłany został na Uniwersytet Wileński, wówczas całym blaskiem nauki jaśniejący, i tu słuchał matematyki pod Janem Śniadeckim⁵ i Michałem Polińskim⁶. W roku 1815, pozyskawszy stopień magistra filozofii, przybył do Warszawy, mianowany w roku następnym *kolaboratorem*, a potem profesorem szkoły wydziałowej w Białej Radziwiłłowskiej⁷, tam, gdzie zakończył życie książkę Radziwiłł „Panie Kochanku”⁸.

Szkoła bialska, acz tylko czteroklasowa, ale zwana akademią (jako niegdyś filia Akademii Krakowskiej), była wyborną szkołą pod rektorstwem Prejssa⁹, także wychowawcą wileńskiej wszechnicy. Adam Bartoszewicz¹⁰ wykładał tu matematykę i język polski, a w 4-tej klasie i historię literatury ojczystej – tu jego uczniem był Józef Ignacy Kraszewski¹¹. Tutaj także 1822 roku drukował w programie szkoły bialskiej rzecz o matematyce. Zbierał przysłowia, przypowieści i zdania moralne i obszernie potem ogłaszał wyciągi w piśmiech różnych i kalendarzach warszawskich; przygotował także do druku słownik Knapskiego¹² ze szczególnym względem na polszczyznę. W dniu 8 kwietnia 1820 zaślubił w Warszawie w Kościele Świętego Krzyża Amelię Sengtellerównę (urodzoną 25 grudnia 1800 roku), córkę kasjera generalnego Izby nad oświeceniem czuwającej, z rodziny wielkopolskiej pochodząca.

Julian, syn pierworodny, przyszedł na świat 17 stycznia 1821 roku w Białej w dawnym województwie brzesko-litewskim, a wówczas podlaskim. Z ruinami wspaniałego niegdyś bialskiego zamku Radziwiłłów, wśród których [będąc] dzieckiem igrał, związały się pierwsze wyobrażenia i wspomnienia historyka. W roku 1827 zaczął chodzić do miejscowej szkółki początkowej, a mając wtedy lat 5 umiał czytać i przepisywał wierszowane bajki. W dzienniku swego życia, jaki zaczął prowadzić w kilkanaście lat później, [wyznaje, iż] żałuje, że zaginęły mu te początki dziecinnego pisma. W roku 1829 chodził do 1-szej klasy szkół bialskich, a w roku 1830 do 2-giej – lecz w grudniu tegoż roku nauki przerwane zostały, bo profesorowie wstąpili do wojska. Rok 1831 był jednym z najmilszych dziecinnych, ale zarazem i najsmutniejszych wspomnień Bartoszewicza. Widział przechodzące przez rodzinne miasto zwycięskie wojsko polskie, którego już potem nigdy nie miał zobaczyć. Po upadku powstania nauki znowu się rozpoczęły, a w roku 1832 skończył Julian klasę drugą. W roku 1833 ojciec Juliana został przełożonym szkoły obwodowej przy ulicy Długiej w Warszawie, przenieść się więc musiał do stolicy, gdzie Julian w tejże szkole dalej nauki pobierał. Wiadomo, jak po roku 1831 przy zaprowadzeniu nowej organizacji szkół przetrucano Nielitościwie najzacniejszymi nauczycielami. Wysłano więc wkrótce Adama Bartoszewicza do byłych szkół pijarskich w Łukowie¹³, gdzie też z rodziną i synem wyjechał. Niedługo jednak powrócił do Warszawy i tu jako inspektor gimnazjum pozostawał do roku 1850, w którym za 35-letnią służbę otrzymał całkowitą emeryturę. Julian w roku 1838 ukończył chwalębnie gimnazjum przy ulicy Leszno (w gmachu klasztoru Ojców Karmelitów, a nie w mieście Lesznie, jak to ktoś napisał), ósmą klasę na oddziale filologicznym. Tegoż roku 17-letni młodzieniec dnia 29 lipca opuścił Warszawę, udając się na uniwersytet do Petersburga, gdzie przybył 5 sierpnia i zapisał się na wydział historyczno-filologiczny. W miesiąc po przybyciu do Petersburga zaczął od dnia 5 września prowadzić dziennik swojego życia, w którym na początku czytamy: „Dnia 30 sierpnia nastąpiło rozpoczęcie nauk; ani jednego dnia nie opuszczam, abym w nim nie był w bibliotece. Do tej chwili przeczytałem 8 tomów Dmuszewskiego¹⁴, 2 Godebskiego¹⁵ i 1 tom Sowińskiego¹⁶ o uczonych dołkach”. Dalej nieco mówi o swoim dzienniku: „Wśród ciągłej ustawicznej pracy, która cechowała pierwiastkowe mojego życia chwile, czułem, że mi czegoś brakowało do zupełnego dziecinnego-naukowego szczęścia. W późniejszym dopiero czasie poznałem, że mi zbywa na dziejach mojej młodości. Chciałem temu zaradzić i najlepszym zdawało mi się do tego środkiem utrzymywanie pamiętników mojego życia, gdzieby każda myśl moja odbiła się wiernie, jak w czystej wody zwierciadle”. Dziennik ten z przerwami co lat kilka prowadził Bartoszewicz do ostatnich prawie chwil swojego życia. Szkoda, że drukowanym zapewne nie będzie, a przynajmniej nieprędko, bo znaleźlibyśmy w nim bogaty materiał tak do życiorysu dziejopisarza, jak do współczesnych jemu czasów i ruchu umysłowego młodzieży polskiej na petersburskim uniwersytecie, młodzieży, która przodowała tam zawsze w naukach. Bartoszewicz nie wydalając się nigdy z Petersburga, przebywał w nim lat cztery, to jest do roku 1842, w którym ukończył uniwersytet; pozostawał zaś na koszcie rządu jako syn wyższego nauczyciela szkół rządowych.

Te cztery lata były jednym ciągiem zadziwiającej pracy młodego studenta, która już wtedy zwątpiła jego siły fizyczne. W olbrzymiej Bibliotece Załuskich znalazł on niewyczerpane skarby dziejów ojczystych, co tchnęło w duszę młodzieńca gorączkowe do nich zamiłowanie. Im silniej bolał nad bogactwami narodu po barbarzyńsku wywiezionymi z kraju, tym mozolniejsze robił w nich studia. Koledzy Juliana opowiadają, że na wykłady mało uczęszczał. Słyszał tam bowiem często lekceważone imię swojego narodu i jego dziejów, a to młodzieńczą krew w nim burzyło, lecz roznieciło zarazem chęć zgłębienia tych dziejów i wyświecenia prawdy historycznej. Całe więc dni przesiadywał w bibliotece, a zapomniawszy często o obiedzie, do póź-

nej nocy czytał, odszukiwał i potężne gromadził wypisy tak z dzieł i rękopisów polskich, jak i z moskiewskich, których najbogatszy zbiór z rozkazu Mikołaja zgromadzono w Petersburgu. Jeden Bartoszewicz poszczycić się mógł [tym], że z rzeczy moskiewskich przejrzał wszystko, co tam było, i lepiej poznał historię tego narodu od wielu Moskali. Było mu to potrzebne do stosunków Moskwy z Polską, nad którymi później specjalnie pracował. Zwykle milczący, smutny, w pracy zatopiony, lecz gdy się znalazł w gronie młodzieży i wśród zdań ścierających się nawzajem, mówił wtedy wiele i gorąco, zamglone oko jego nabierało niezwykłego blasku, a wymowa, acz nie płynna, nabierała dziwnej siły i serdeczności. Przekonywał wtedy najzaciętszych przeciwników, wypowiadając każde zdanie swoje z odwagą i gotów bronić go do upadłego. Dziwić się wtedy przychodziło, skąd w tak wątłym ciele i w tak cichym młodzieńcu znajduje się tyle ognistego życia i żelaznego, niczym niezłamanego hartu ducha. Był to typ i charakter Bartoszewicza, który on do zgonu zachował. Na młodzież koleżeńską, pomimo że był z niej najmłodszy, wywierał wielki wpływ przykładem gorliwej pracy, moralnością życia, patriotycznymi przekonaniem i działalnością swoją. Założył sam studencką bibliotekę polską, utrzymywaną wspólnymi składkami kolegów. Razem z Janem Barszczewskim z Białorusi (późniejszym autorem 4-tomowego dzieła: *Szlachcic Zawalnia czyli Białoruś w fantastycznych opowiadaniach*)¹⁷ i kilkoma innymi kolegami założył Bartoszewicz noworocznik „Niezabudkę”, który pod imieniem tegoż Barszczewskiego wydawany przez młodzież polską lat kilka wychodził w Petersburgu. W „Niezabudce” ukazały się pierwsze prace Bartoszewicza.

Mówiąc o pobycie swoim w Petersburgu, śp. Julian sam opowiadał, że pod wpływem niektórych dzieł filozoficznych i ogólnego prądu wśród młodzieży zachwiał się mocno w swoich pojęciach religijnych, przestał się modlić i bywać w kościele. Takim nawet powracał do kraju, gdy skończywszy uniwersytet, odbywszy egzaminy i otrzymawszy patent, powitał w Warszawie ukochanych rodziców po czteroletnim rozstaniu. Ale jedna chwila wielki wpływ wywarła na młodym historyku. Oto gdy obiegał Warszawę, witając znajome sobie jej ulice i dawne kąty, wbiegł do jednego z kościołów w chwili, kiedy poważny śpiew religijny i przenikający głos organów rozlegał się po świątyni Pańskiej. Bartoszewicz 4 lata nie mógł słyszeć takiego śpiewu i muzyki, bo Mikołaj ukazem zabronił organy [trzymać] w kościołach katolickich w Petersburgu (na wzór cerkwi prawosławnych), lękał się dźwięku muzyki katolickiej w murach swojej stolicy. Ta uroczysta melodia i wzruszający śpiew przeniknęły do głębi szlachetną duszę Juliana, skłonną do podniosłych uniesień i uczuć. Silnym wzruszeniem zakołatało mu serce, łzy potoczyły się strumieniem, padł na kolana i w gorącej modlitwie dziękował Bogu za szczęśliwy powrót do ojczyzny, rodzinnego domu i do czystych uczuć katolickich, które od tej chwili stały się potrzebą i wyznaniem jego duszy.

W roku 1842, po powrocie do kraju, mianowany został nauczycielem języka łacińskiego w gimnazjum gubernialnym warszawskim (w Pałacu Kazimierowskim) i odtąd zaczął pisywać do pism periodycznych warszawskich liczne artykuły, które wkrótce gruntownością źródłowych badań i nowym poglądem na stare rzeczy zwróciły wszystkich oczy na młodego pracownika. Zrazu Bartoszewicz chciał rzucić się na drogę powieści historycznych, ale, jak sam mawiał, jego zamiłowanie wykrywania w dziejach *prawdy rzeczywistej* nie pozwalało mu na pisanie *prawd tylko przybliżonych*, jakimi są powieści historyczne. Zresztą Antoni Przeszkodziński¹⁸, uczonego badacz dawnych praw polskich, stanowczo odwrócił od powieści młodego literata.

W czerwcu roku 1846, po rzezi galicyjskiej, rząd nauczony przykładem sąsiadów, jak ciemnota w narodzie może się stać przydatnym jego narzędziem, znosi oddzielnym ukazem ośmioklasowe gimnazja w Warszawie i przez lat pięć lub sześć pozostawia tylko same szkoły powiatowe o 4 klasach. Zdarzyło się, że do dawnego gimnazjum gubernialnego, gdzie Bartoszewicz był nauczycielem, oddaje swego syna Pawliszczew¹⁹, profesor historii Rosji, a dzisiejszy dyrektor prasy periodycznej warszawskiej, członek Rady Wychowania, literat i polityk zawołany. Pawliszczew wyrabia natychmiast nakaz od kuratora [Okręgu Naukowego Warszawskiego Mikołaja] Okuniewa, żeby wszyscy nauczyciele, którzy byli w uniwersytetach rosyjskich, wykładali w szkołach po moskiewsku. Było wprawdzie dawniejsze podobne rozporządzenie ministra oświecenia z Petersburga, lecz z warunkiem, żeby na tym wykłady nie cierpiały.

W całym Królestwie znalazło się zaledwie kilku małodusznych, którzy posłuchali rozkazu, wszyscy zaś inni wykładali dalej po polsku, tłumacząc się, że inaczej cierpiałyby wykłady w obcym dla młodzieży języku. Pawliszczew chciał, aby syn jego (późniejszy redaktor „Dziennika Warszawskiego”, wypędzony nie-

dawno przez władzę za złodziejstwa) słuchał wszystkich wykładów w języku rosyjskim, surowo więc zabronił nauczycielom stosować się do rozporządzenia ministra, ale tylko do nakazu kuratora. Oprócz tego u kuratora wyjednał sobie nad gimnazjum, do którego syn jego chodził, prawo wyłącznej opieki, która nauczycielom tej szkoły dała się we znaki, a szczególnie Bartoszewiczowi. Gdy na przykład Bartoszewicz wykladał historię powszechną po polsku, młody Pawliszczew, któremu wszystko było wolno, nauczony przez swego ojca wołał w klasie „nie ponimaju” (nie rozumiem) – „to się ucz”, odpowiedział mu nauczyciel. Stary Pawliszczew sfukał kilka razy Bartoszewicza w obecności uczniów, a dla większego poniżenia raz na publicznym popisie w obecności władzy i publiczności pierwiej niż uczniów zaczął egzaminować profesora, czy umie [on] terminy naukowe rosyjskie. Bolało to straszliwie zacnego nauczyciela, ale dla środków swego utrzymania znosił coraz cięższe prześladowania, które wywarły wielki wpływ na jego organizm, [stał się] nerwowy i w łagodnym z natury charakterze wyrobiły [one] z latami pewną cierpkość i drażliwość, poczytywaną potem przez wielu nieznających szlachetnej duszy Juliana za nadmiar złości autorskiej.

W roku 1847 wydrukował Bartoszewicz w „Bibliotece Warszawskiej” bardzo ważną rozprawę w sześciu arkuszach druku: *Helena Iwanówna, żona Aleksandra Jagiellończyka*. Pomimo pozwolenia cenzury, zaraz po wyjściu skonfiskowano cały nakład i spalono. Pawliszczew z Okuniewem osądzili, iż prace takie, jak powyższa, choć jawnie rządu nie obrażają, ale są dlań w gruncie wielce szkodliwymi, gdyż odkrywają przed narodem to, o czym on wiedzieć ani słyszeć nie powinien. Każdy więc autor takich rzeczy jest niebezpieczny dla rządu i aby więcej onych nie pisał, zasługuje na wywiezienie do Syberii. Szczęściem skończyło się tylko na pogrózkach Sybirem, natomiast zdecydował kurator generał Okuniew, aby Bartoszewicza przenieść z Warszawy w jaki najzapadlejszy kąt Królestwa i zabronić mu zupełnie pisanie rzeczy historycznych. W sierpniu tegoż roku wysłany został śp. Julian do szkoły powiatowej w Końskich²⁰ (powiat opoczyński²¹), a cenzura przez całe dwa lata jego pobytu tamże nie pozwalała mu drukować żadnych prac w pismach krajowych.

Mówią starzy, że „nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło”. Przez wypędzenie z Warszawy chciano najbardziej dokuczyć Bartoszewiczowi. Prawda, że brak bibliotek w lichej żydowskiej mieścinie, oddalenie od ogniska literackiego i niemożność drukowania mogła do rozpacz przyprzewodzić młodego historyka. Stało się jednak inaczej. Bartoszewicz w domu Małachowskich, dziedziców Końskich²², i w okolicy znalazł dosyć papierów historycznych, których by nie miał w Warszawie; był więc w swoim żywiole. Zwiedzał i opisywał okoliczne miasteczka (na przykład Sulejów²³), pamiątki i kościoły, na przykład nagrobki Małachowskich w miejscowym kościele itp. Jeden z uczniów najcelniejszy w rysunku (Dylik) rysował mu pomniki i świątynie. Przetłumaczył tutaj dzieło Bizardiera²⁴. Wreszcie poznał tu pannę Kazimierę Zapałowską, córkę obywatela wiejskiego z okolicy, Jana Zapałowskiego (kapitana z 1-go czy też 2-go pułku piechoty liniowej dawnych wojsk polskich, dzielnego polskiego wiarusa, jakich już dziś mało się widzi) i Róży z Gebhardtów. Panna Kazimiera, zaślubiona mu potem, słodziła anielską swoją dobrocią wszystkie smutki i utrapienia jako wierna towarzyszka do zgonu.

Przez zabieg ojca i przyjaciół Bartoszewicz przeniesiony został do Warszawy w roku 1849, a pomimo iż rozporządzenie ministra oświecenia chciało, żeby ci nauczyciele, którzy ukończyli uniwersytety w Petersburgu i Moskwie, mieli najlepsze miejsca po gimnazjach, Bartoszewicza przeznaczono do szkoły powiatowej i odtąd przez lat kilkanaście nie dano mu posady w gimnazjum. Na kuratora zakładów naukowych po generale Okuniewie postąpił pułkownik Muchanów²⁵, który w czasie swojej rządowej służby od roku 1849 do 1861 ani na chwilę nie przestał prześladować Bartoszewicza za to głównie, że ten pióra swego nie chciał sprzedać widokom władzy. Muchanów nie dawał historykowi chwili pokoju. Aby odciągnąć go od dziejowej pracy, a popchnąć w zakres swojej urzędowej a bezmyślnej, polecał mu różne roboty, kazał mu na przykład pisać o stosunkach Polski z carem Piotrem, to znowu zbierać materiały w Polsce do historii Piotra. Łudził obietnicami, wysoką pensją, wyniesieniem [do wysokich godności] – a gdy Bartoszewicz ogłaszał inne swoje prace, srożył się, że nie wykonuje zleconych mu robót rządowych. I rzeczywiście, dla Okuniewa i Muchanowa, którzy przywykli widzieć wszystkich historyków swego narodu piszących tylko dla rządu i za pieniądze rządu, młody Bartoszewicz, odrzucający z pogardą ordery, ruble i łaskę cara, musiał się wydawać jakimś buntowniczym człowiekiem, gdy śp. Julian chciał być tylko człowiekiem nauki. Muchanów, sam ciemny naukowo, niewykształcony człowiek, pomimo swoich ministerialnych pretensji (naśla-

dować lubił Mostowskiego²⁶, który był jego teściem), miał instynkt powszechny w jego narodzie, iż zawsze trafiał tam, gdzie serce najbardziej zabolowało. W oczy na przykład mawiał Bartoszewiczowi kurator zakładów naukowych, że zajmować się historią polską jest to „bestyjstwo”. Był on systematycznym, złośliwym wrogiem Polski. Ubolewając mocno [nad tym], że dotychczasowe pisma polskie nie są przychylnie rządowi i zawsze dziwnie milczą o sprawach literackich i społecznych Moskwy, przez co zřęcznie trzymają Polaków w oddaleniu od nowej ich ojczyzny, zamyslał Muchanow założyć jakieś polskie pismo periodyczne w Warszawie w rodzaju „Biblioteki Warszawskiej”. Miał on rozległe plany swoje i rządu zarazem, sam chciał stać zasłonięty nazwiskami literatów polskich. Kilka razy Bartoszewiczowi proponował redaktorstwo, to znowu Seweryna Gołębiowskiego²⁷ (syna Łukasza²⁸) wciągał do tej roboty. Na próżno jednak brząkał pieniędzmi po Warszawie, nikogo w Polsce nie znalazł. Skończyło się na lichym kalendarzu wydawanym przez Muchanowa w ciągu lat czterech, który, gdy przez nikogo nie był kupowanym, sprzedany potem został w Komisji Oświecenia Żydom na makulaturę. Także na jakichś kilku okólnikach zalecających gubernatorom podburzanie włościan przeciw panom. Przyszedłszy do przekonania, że z „fanatyczną” Polską nic nie będzie można zrobić bez uprzedniego jej wynarodowienia, dręczył Muchanow dalej Bartoszewicza, który, dzięki wielkiemu hartowi ducha, ani na chwilę nie upadł i nie ugiął przed nim czoła.

„Kiedy «Biblioteka Warszawska» po 9 latach bytu (pisze redaktor tego pisma Wójcicki²⁹) potrzebowała odżywienia i szukała w roku 1850 wsparcia u młodszych pisarzy, Bartoszewicz był jednym z najgorliwszych i do tego odrodzenia poważnego organu prasy naszej silną przyłożył rękę” („Kłosa” 1850, t. 4, s. 43). Od tej chwili aż do śmierci był stałym współpracownikiem „Biblioteki”. W roku 1851 Bartoszewicz wydał pierwsze oddzielne dzieło: *Królewicze – biskupi. Żywoty czterech kapłanów*³⁰. Było ono początkiem licznego szeregu późniejszych jego wydawnictw. Tegoż roku Henryk Rzewuski³¹ z pomocą Augusta Wilkońskiego³² wskrzesił w Warszawie nowe codzienne pismo: „Dziennik Warszawski”. Bartoszewicza wezwano do składu redakcji. Było to pierwsze pismo w Warszawie redagowane na sposób europejski, ale Rzewuski o mało nie zabił „Dziennika” niefortunnym wystąpieniem swoim w artykule *Cywilizacja i Religia* [w numerze z 19 kwietnia 1851], w którym odmówił wszelkiej zasługi rozumowi i pracy, a obstawiał za przywilejem. Wilkoński zaraz w początkach z rozkazu władzy musiał opuścić Warszawę i wyjechał w Poznańskie, gdzie umarł wkrótce, a Bartoszewicz objął główny ster pisma. Stworzył felieton oryginalny, umieszczał mnóstwo artykułów naukowych, rozbiórów dzieł historycznych, życiorysów zmarłych autorów polskich. Pierwszy zwrócił uwagę publiczności na wszystko, co za granicą pisano o Polsce, i wprowadził dotąd nieznaną dziedzinę drobnych artykułów, które podawały wypadki i rzeczy z codziennego życia, niezwykle ożywiając pismo. Podawał wiadomości i korespondencje zarówno ze wszystkich ziem dawnej Polski, zřęcznie wykazując w ten sposób jedność duchowego życia rozćwiartowanego narodu. Drukował nadto wiele listów i dokumentów historycznych czerpanych z archiwum Rzewuskich i innych. Tym sposobem w „Dziennik” tchnął życie, jakiego nie miało dotąd żadne pismo periodyczne i zreformował warszawskie dziennikarstwo, które szło za jego przykładem, zmuszone do współubiegania się z „Dziennikiem”. Pod licznymi artykułami swymi w „Dzienniku Warszawskim” albo wcale się nie podpisywał, albo tylko znakiem gwiazdki.

Wacław Szymanowski³³ w pośmiertnym wspomnieniu o życiu śp. Juliana („Tygodnik Ilustrowany” 1870, nr 150), charakterystycznie opisując posiedzenie literatów radzących nad założeniem nowego pisma w Warszawie („Dziennika Warszawskiego”), tak mówi: „Było nas więc kilku zebranych w historycznym żółtym saloniku nieodżałowanego chirurga filozofii (Wilkońskiego); rozmowa szła gwarno. Nagle drzwi się otworzyły i ukazała się nowa postać. Był to młody człowiek, wysoki, blady, dość nieregularnych rysów i smętnego wyrazu twarzy. W chodzie jego i postawie czuć było jakieś znużenie; widocznie, mimo młodego wieku (miał wtedy lat 29), trudy nad siły podjęte musiały podkopać ten i tak wątły organizm. Zamglone oczy zdawały się jakby gdzieś w dal wpatrzone, a otaczająca je obrączka sina świadczyła o niejednej nocy strawionej nad długą i utrudzającą pracą. W rozmowie dopiero oczy te nabierały dziwnego jakiegoś blasku, twarz się ożywiała, promień myśli wytryskał na czoło. Czuć było inteligencję ujętą w karby poważnego rozmyśłu. Z całego przy tym składu twarzy okazywało się, że uśmiech rzadko na niej musiał gościć. Dziwnie też odbijał od tych młodych ludzi, u których żart często krasiał rozmowy i przerywał najpoważniejsze

nawet usposobienie. Widocznie nowoprzybyły nie lubił żartować, a siebie i drugich przywykł traktować na serio”.

„Kiedy się następnie zawiązała ogólna rozmowa, uderzył mnie jeden dziwny szczegół. Powiedziałem już, że byliśmy po większej części nieznani sobie, a lubo każdy z osobna pracował coś i działał, niewiele jeden wiedział o drugim”.

„Bartoszewicz stanowił wyjątek pod tym względem i od razu się o tym przekonaliśmy. Znał on wszystkich nie tylko z nazwiska, ale z prac już dokonanych, albo nawet z przedsięwziętych dopiero. Kiedy jeden z nas wyraził z tego powodu Wilkońskiemu swoje zadziwienie, chirurg filozofii odrzekł, uśmiechając się:

– „Co wy tam wiecie? Bartoszewicz ma już każdego z was zakarbowanego na osobnych karteczkach. To straszny człowiek! Niech no przyjdzie na którego z was śmierć, a wszystko powie i napisze, czym był, co zrobił”.

W kwietniu roku 1854 autor *Pamiętnika Soplicy* usunął się zupełnie z redakcji „Dziennika Warszawskiego”, a naczelnym redaktorem został Bartoszewicz. Następnie kiedy w roku 1856 tenże „Dziennik” zmienił swą nazwę na „Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych”, Bartoszewicz do końca roku 1858 był redaktorem tejże „Kroniki”, po czym dobrowolnie ustąpił. Dla mniej obeznanych z piśmiennictwem warszawskim nie zaszkodzi tu nadmienić, że dzisiejszy „Dziennik Warszawski” jest wcale innym piśmie od „Dziennika” Rzewuskiego i Bartoszewicza. Ten dzisiejszy organ rządowy powstał z „Dziennika Powszechnego” już po roku 1863.

Na posiedzeniu członków Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego³⁴ w Petersburgu dnia 27 maja (8 czerwca) 1853 roku obrany został Bartoszewicz członkiem tego towarzystwa w wydziale etnograficznym. Lecz gdy domagano się stamtąd od niego prac literackich w języku moskiewskim pisanych, prosił w roku 1858 o uwolnienie i wykreślenie go z liczby członków.

W roku 1855 Muchanow kazał Bartoszewiczowi pisać książkę szkolną na klasę VI-tą, mającą obejmować z historii powszechnej dzieje średnich wieków. Już śp. Julian wziął się do narzuconej mu pracy, ale gdy w miesiąc potem Muchanow żądał od niego przyjęcia spisanych przez samego Muchanowa różnych instrukcji co do ducha, w jakim książka ma być ułożoną, Bartoszewicz, pomimo gróźb i gniewu zwierzchnika, pracę odrzucił.

W tymże roku w grudniu testamentem Konstantego Świdzińskiego³⁵ (w którym chlubną znajdujemy o Bartoszewiczu wzmiankę testatora) został śp. Julian wraz z Aleksandrem Przeddzieckim³⁶ naukowym opiekunem przyszłego zakładu naukowego pod nazwą: Muzeum Imienia Świdzińskich³⁷. Kilka lat zaciętych sporów i procesów, które rozpoczął Aleksander Wielopolski³⁸ ze Świdzińskimi i Bartoszewiczem, przysporzyły wiele arcybolesnych chwil dziejopisarzowi broniącemu do upadłego z obowiązku i przekonania woli testamentowej. Obrzucano go ze strony przeciwnej obelgami, nazywano rewolucjonistą czyhającym na kieszeń Margrabiego. Pomimo upływu lat 15-stu przykra ta sprawa stoi jeszcze w pamięci wszystkich. Tu także leży przyczyna poróżnienia się Bartoszewicza z Antonim Zygmuntem Helclem³⁹, który stał po stronie Wielopolskiego.

W roku 1857, dnia 21 listopada, Bartoszewicz obrany został członkiem korespondentem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego⁴⁰, a w roku 1858, dnia 23 marca, członkiem rzeczywistym Komisji Archeologicznej Wileńskiej⁴¹ i Muzeum Starożytności⁴².

Z dniem pierwszym 1859 roku pojawiły się dwie ważne publikacje: [Orgelbranda] *Encyklopedia Powszechna* i „Tygodnik Ilustrowany”. Do obu tych wydawnictw zawezwany, stale przyjął w nich współpracownictwo.

25 stycznia 1859 roku powołany był Bartoszewicz do redakcji „Biblioteki Warszawskiej”, która uorganizowała się na cztery wydziały, mające stanowić zawiązki Towarzystwa Naukowego. Zaproszony do wydziału historycznego, obrany był na trzymającego pióro w tym wydziale, a przy następnych wyborach w roku 1880 został wiceprezesem wydziału oraz po śmierci Przeszkodzińskiego, ostatniego prezesa, tymczasowym prezesem wydziału, które to obowiązki pełnił lat 3, to jest do rozwiązania się wydziałów w roku 1863.

W czerwcu roku 1860 został obrany jednym z 6-ciu członków Rady Bibliotecznej Muzeum imienia Świdzińskich w Warszawie przy Ordynacji Krasieńskich, ale Rada ta nie przysłała do skutku. W grudniu tegoż roku mianowany profesorem języka i literatury polskiej w Instytucie Muzycznym Warszawskim (Konservatorium)⁴³, usunął się dobrowolnie w roku 1863. 21 grudnia w tymże (1860) roku został członkiem honorowym Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego⁴⁴. Był także jednym z założycieli Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, które powstało w lutym roku 1861⁴⁵.

Wezwany na członka Rady Opiekuńczej Wielkiego Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie w lipcu 1861, gorliwie i z pożytkiem spełniał swój obowiązek aż do ostatniej choroby śmiertelnej. Nadto przysłużył się dobroczynnej instytucji napisaniem jej dziejów, które nakładem „Gazety Lekarskiej” w Warszawie wyszły w druku w kilka dni po śmierci autora.

Testamentem zdziałanym w Odessie przez zmarłego tamże dnia 14 kwietnia 1861 roku Michała Konarskiego⁴⁶, obywatela z Ukrainy, otrzymał Bartoszewicz wraz z Wacławem Aleksandrem Maciejewskim⁴⁷, Szajnochą⁴⁸ i Lompą⁴⁹ po 10 000 złp. na cele naukowe. W lipcu miał już podobno pieniądze sobie wypłacone.

Kustoszem Biblioteki Głównej w Warszawie z pensją złp. 4000, mianowany 25 grudnia z polecenia Michała Grabowskiego⁵⁰, dyrektora głównego prezydującego w komisji oświecenia. Odebrano mu jednak pierwsiastkowo poruczony dział rękopisów historycznych w tej bibliotece, a przeniesiono do oddziału ksiązek teologicznych i historycznych niepolskich.

23 czerwca 1863 roku polecono Bartoszewiczowi wykładać tymczasowo historię i literaturę polską w 6-tej i 7-mej klasie Gimnazjum II Warszawskiego (w domu wystawionym przez Staszica dla Towarzystwa Przyjaciół Nauk)⁵¹. Potem miał otrzymać katedrę historii polskiej w Szkole Głównej przyrzeczoną mu przez Grabowskiego. Ale Grabowski umarł, a katedrę na piśmie istniejącą zwinęto.

Po roku 1863 zaczęto powoli znosić wszystkie zarządzenia Wielopolskiego z roku 1861 i 1862. Najpierw wzięto się do szkół położonych za Wisłą we wschodniej połowie Kongresówki i zaprowadzono tam wykładowy język rosyjski, chciano przez to pokazać, że właściwa narodowość polska tylko na lewym brzegu Wisły się znajduje. Lecz roku 1866 wzięto się i do szkół warszawskich, których inspektorem został Wiłujew⁵², gorliwy rusyfikador. Wiłujew na wzór Muchanowa zaczął dokuczać Bartoszewiczowi od pierwszego dnia swego urzędowania. Pomimo że wiele jeszcze wykładów było w języku polskim, kazał mu (we wrześniu) wykładać literaturę polską po rosyjsku. Były to tylko przyczepki, aby znieść całkiem wykłady tego przedmiotu i oddalić profesora, który przed żadnym ze swoich zwierzchników płaścić się nie umiał. Bartoszewicz 28 września 1866 roku za nieuległość dostał dymisję z profesorstwa.

Na uczniów swoich wywierał śp. Julian wpływ dziwnie wielki, miłowali go oni i szanowali bez granic. Zawsze gdzie indziej poważny i zamyślony, do szkoły wchodził Bartoszewicz z uśmiechem na twarzy, stał się wesołym pośród młodzieży, w której chciał widzieć przyszły naród. Choć mówił szybko i niewyraźnie – słuchali go z nieopisanym zajęciem, a choć zwykle tylko wykładał, rzadko bardzo egzaminując – uczyli się na wyścigi. Uczniów też jego dziś jeszcze łatwo poznać można po gruntowności ich przekonań polskich i religijnych. Wiłujew wiedział, za co oddalił ze służby zacnego profesora. Gdy nagłe w ciągu wykładów dano Bartoszewiczowi dymisję, uczniowie jego z 7 klasy, z rozrzewnieniem żegnając ukochanego nauczyciela, ofiarowali mu wielką pamiątkową fotografię licznego swego grona. Jeden też z nich po zgonie Bartoszewicza, poświęcając jego pamięci piękny wiersz, wyśpiewał z duszy zbolątej:

Ty – coś uprawiał złotą dziejów niwę
Wart czci potomnych – żegnaj nam Julianie!
Walka’ć złamała, nie lata sędziwe,
Nad czystą duszą racz mu świecić, Panie!

Jako ci, których opiewałeś sławę,
Szli przed narodem niosąc przed nim godnie
Berło królewskie lub złotą buławę –
Tak tyś przed nami niósł ducha pochodnie, itd.

Jako drobny szczegół przytoczyć tu musimy [informację], że gdy ludziom uważanym za przychylnych rządowi rozdawano brązowe medale, na pamiątkę „uśmierzenia buntu polskiego” wybite – Bartoszewicza, zostającego jeszcze na urzędzie kustosa biblioteki, także dekorowano tym medalem w roku 1868. Pomimo to, w kilka miesięcy [później], bo 5 lutego 1869 roku, dano mu dymisję z kustoszostwa i za 27 lat rządowej służby przyznano tylko kilkaset złotych emerytury.

Od czasu wielkich mrozów w lutym 1870 roku zaczął Bartoszewicz cierpieć na duszność przy oddychaniu. W czerwcu wyjechał w okolice Warszawy do przyjaciela swego, księdza Janczaka, i w jego domu mocno zasłabł. Doktor Kryszka⁵³, czuwający od lat kilku nad zdrowiem śp. Juliana, przyzwał do pomocy najlepszych warszawskich lekarzy, Natansona⁵⁴ i Chałubińskiego⁵⁵, ale ci zapobiec nie potrafili rozwijającej się chronicznej *chorobie Brighta*⁵⁶, na której uleczenie sztuka lekarska nie ma podobno dotąd skutecznych środków. Zresztą, jak sami lekarze utrzymywali, do zgonu śp. Juliana przyłożyły się głównie wieloletnie jego gorycze, tak osobiste, jak z niedoli narodu pochodzące, które przy nerwowym usposobieniu szkodliwie oddziaływały na organizm, olbrzymią pracą dawno zwątlony. Nawet na łożu niemocy Bartoszewicz, pomimo napomnień lekarzy, nie mógł się rozstać z nauką i pracą, choć każda chwila jej poświęcona dni życia mu skracała. Wśród cierpień swoich jeszcze czytał otrzymane dokumenty i prowadził korektę ostatnich arkuszy historii Szpitala Dzieciątka Jezus.

„Smutno było (pisze „Gazeta Warszawska”) na tle istnie po literacku księgami najeżonej pracowni widzieć postać korzącego się przed Opatrznością Bożą chrześcijanina, wiedzącego zawczasu, że ani usilna pomoc lekarska, ani pieczołowitość najbliższych sercu nic nie wskórają”. Marzył jeszcze, że jeżeli Bóg przywróci mu zdrowie, to na wiosnę odbędzie pielgrzymkę do Częstochowy, aby podziękować za to Stwórcy przed obrazem, przed którym korzyli się królowie polscy. Przrzekał mu towarzyszyć jeden z młodych jego przyjaciół. Wśród ostatnich straszliwych cierpień i bezsennych nocy myślał jeszcze ciągle o kraju i nauce, dla których stał się dobrowolnym męczennikiem całego życia. W nocy z 4 na 5 listopada przywołał i błogosławiąc żegnał się z rodziną, dziećmi i sędziwymi rodzicami. O godzinie 5 rano spowiadał się i przyjął ostatnie namaszczenie z rąk kanonika Działkowskiego, swojego przyjaciela. Ostatnimi słowami Bartoszewicza były, że «umiera dla kraju». O godzinie 10 przed południem osierocił ukochaną małżonkę, dwoje dzieci: 18-letniego Kazimierza i 9-letnią Teresę (kilkoro dzieci umarło śp. Julianowi i leżą na Powązkach) tudzież zostawił brata, dwie siostry i sędziwych rodziców swoich, którzy dnia 8 kwietnia 1870 roku uroczystość złotego wesela obchodzili.

Przez dni trzy zwłoki zgasłego męża staropolskim zwyczajem stały na katafalku wśród gorejących gromnic w jego własnym mieszkaniu w kir osłonię. Jakże smutno było widzieć osieroconą komnatę, w której kilkanaście lat Bartoszewicz pracował i pisał, a w niej nieme postaci: wdowy, dwojga sierot i obojga sędziwych rodziców, których gorzkie łzy przypominały słowa wielkiego poety, że:

Nie masz boleśniejszych łez na naszej ziemi,
Jako łzy rodziców nad dziećmi swojemi.⁵⁷

Ponieważ w czasie zimy grób murowany na cmentarzu przysposobionym być nie mógł, wiele zatem znakomitszych rodzin, posiadających familijne groby na Powązkach, zgłosiło się do wdowy, ofiarując tymczasową gościnność dla ciała zmarłego dziejopisarza. Wybrano grób rodziny Wiorogórkich⁵⁸, od której najpierwsze przyszło zaproszenie.

W dniu 8 listopada około godziny 2.30 po południu wielki tłum nappełnił Krakowskie Przedmieście, Aleksandryjską i przyległy [do] tej ulicy mały plac na Sewerynowie, gdzie w domu Seweryna Bruskiego (n. 2779), w skromnym mieszkaniu na I piętrze, pędził ciche pracowite życie Bartoszewicz. W tłumie tym, obejmującym około 20 000 osób, były reprezentowane wszystkie warstwy narodu. Byli tu profesorowie, obywatele, artyści, rzemieślnicy, redakcje pism warszawskich, uczeni, począwszy od najsędziwszych nestorów do najmłodszych pisarzy. Kolega Mickiewicza, Odyniec⁵⁹, bawiący podówczas koło Brześcia Litewskiego⁶⁰, dowiedziawszy się z pism o zgonie Bartoszewicza, choć mało znał go osobiście, przybył śpiesznie koleją już w czasie pogrzebu. Jeżeli przeważna większość zgromadzonych nie znała osobiście Bartoszewicza, który mało bardzo udzielał się ludziom, to przybyła uczcić jego naukową zasługę dla kraju i wyrazić przez

to głęboką sympatię, jaką śp. Julian zjednał sobie u warszawiaków. Rozrzucającym był widok młodzieży szkolnej, która pomimo że przy dzisiejszych wykładach rosyjskich nic dzisiaj o Polsce i dziejach polskich w szkole nie słyszy, a jednak prosto z klas, z książkami pod pachą, w liczbie kilku tysięcy pośpieszyła uczcić zasługi polskiego dziejopisarza.

Dzień był pogodny, chociaż pochmurny i chłodny, karawan otoczony gorejącymi pochodniami szedł próżny, bo liczna bardzo młodzież uniwersytecka i profesorowie gimnazjalni na barkach swoich nieśli trumnę od domu nieboszczyka przez całe miasto, aż do rogatek powązkowskich, przy których przystrojona w wieńce wzięta była za przykładem pana Mianowskiego⁶¹, dawniejszego rektora Szkoły Głównej, na barki sędziwych literatów i dostojników – i tak do grobu zaniesiona.

Orszak pogrzebowy poprzedzały liczne sierotki z Zakładu Dzieciątka Jezus⁶², gdzie zmarły był członkiem dawnej Rady Szczegółowej. Dalej przed trumną, z kanonikiem metropolitalnym Działkowskim⁶³ na czele, postępowało duchowieństwo warszawskie, które bezinteresownie pośpieszyło wykonać ostatnią przysługę zmarłemu. Za ciałem szły sieroty, wdowa i rodzice śp. Juliana. Dalej, wśród tłumu [podążającego] za karawanem ubogiego nauczyciela szkoły powiatowej, postępowało kilkaset powozów i karet. „Gazeta Warszawska” (z 9 listopada) pisze, że „[...] gdy kondukt był już na ulicy Czystej, całe Krakowskie Przedmieście aż do posągu Kopernika zapełniał tłum niepoliczony czcicieliów nieboszczyka”.

„Na cmentarnej ciszy (czytamy w „Kłosach”, tom XI, s. 304), wśród drzew opadłych z liści, smutno i uroczyście odbijał śpiew żałobny kapłanów, poprzedzających kondukt pogrzebowy. Nagle przed chwilą puste i głucho to miasto umarłych zaludniło się potężnym orszakiem towarzyszącym zwłokom zmarłego”. Nad grobem ozwał się najpierw dźwięczny religijny śpiew artystów i amatorów muzyki, potem ks. Knapiński⁶⁴ w długiej przemowie wykazał stanowisko i zasługi zmarłego. Długość jego przemowy i niektóre jej zwroty sprawiły, że już nie mógł w imieniu literatów mówić potem Lewestam⁶⁵, profesor uniwersytetu warszawskiego, który się do mowy przygotował. Przy spuszczeniu trumny do grobu dał się słyszeć raz jeszcze śpiew artystów i widzieć można było, jak ze łzami rodziny śp. Juliana łączyły się łzy wszystkich, co uczuli wielkość straty w zgonie zasłużonego męża.

Z zebranych obficie składek ma stanąć (oprócz nagrobka na Cmentarzu Powązkowskim) pomnik dla śp. Bartoszewicza w jednym z kościołów warszawskich. Pan Andrzej Pruszyński⁶⁶, rzeźbiarz z Warszawy, wykonał już podobno projekt tego pomnika, który ma być w stylu klasycznym włoskim, zwanym *cin-que-cento*⁶⁷, wysokości około stóp 10, ozdobiony portretem medalionowym zmarłego.

Uważając to, cośmy tu powiedzieli, za kronikę życia Bartoszewicza, wypada nam jeszcze, zanim przejdziemy do wyliczenia jego prac – dodać kilka ogólnych uwag o zmarłym dziejopisarzu.

Pracownią śp. Juliana w ciągu ostatnich lat kilkunastu był spory pokój (jeden z trzech stanowiących mieszkanie rodziny w cichym zakątku miasta położone). Dokoła tego pokoju stały szafy, komody i skrzynki książkami i papierami napełnione. Kanapa i [stojący] przed nią stół, stanowiące całe umeblowanie, dźwigały także potężne stosy książek. W głębi przy oknie, po lewej stronie od wejścia, w głębokim fotelu siadywał zawsze Bartoszewicz pochylony nad papierami zapełniającymi jesionowe biurko. Bibliotekę posiadał piękną, złożoną z paru tysięcy szacownych dzieł, które albo sam nabywał za oszczędzone od skromnych potrzeb życia pieniądze, albo mu je dostarczali autorzy i przyjaciele. Bibliomanem jednak wcale nie był i najrzadsze książki, a bez wartości naukowej, usuwał ze swojej pracowni, w której na brak miejsca narzekał. Jako źródłowy badacz mało wierzył w książki, do dokumentów przywiązując główną wartość, twierdził bowiem, iż większość autorów, na usprawiedliwienie swoich przekonań z góry stawianych, podnosi jedne fakty zanadto, a inne umyślnie zasłania, na czym prawda dziejowa szwankuje.

W dokumentach też i w dawnych listach lubował się Bartoszewicz. Uczniowie znosili mu, co który mógł, aby profesorowi zrobić przyjemność. Ze wszystkich stron Polski przysyłało Bartoszewiczowi mnóstwo papierów. Między innymi pewien obywatel z Rusi (Piotrowski czy Konarski) ofiarował mu 100 oryginalnych listów królowej Bony. Miał także listy Drużbackiej. Weryha Darowski z Kijowa⁶⁸, Włodzimierz Plater z Wiśniowca⁶⁹, dr Wołodkowicz z Brześcia Litewskiego⁷⁰; z Podlasia: Al. Kierznowski, Zygmunt Gloger, Starzeński i pani Kuczyńska⁷¹, dostarczali mu wiele dokumentów historycznych, nawet całe archiwa, jak niegdyś białostockie hetmana Jana Klemensa Branickiego⁷², korczewskie Kuczyńskich, także różańskie Sapiehów przez Jana Jundziłła⁷³ z Litwy przywiezione. Ten obywatel litewski udzielił Bartoszewiczowi

rękopisu ciekawego, a uważanego długo za zaginione dzieła Stanisława Karwickiego⁷⁴, podkomorzego sandomierskiego: *De corrigendis defectibus in statu Reipublicae Polonae*. (O dziele tym, którego drugi rękopis znajduje się w Bibliotece Krasieńskich, a trzeci w Czerpowodach⁷⁵ na Ukrainie u Stanisława Krzyżanowskiego⁷⁶ i ma ten być teraz wydany, Bartoszewicz pierwszy raz podał szczegółową wiadomość w „Przeglądzie Polskim”.) Ostatnie papiery, jakie mu przed śmiercią przysłano, były rodziny Pułaskich, wyświetlające pochodzenie słynnego przywódcy konfederacji barskiej, Józefa Pułaskiego⁷⁷ ze wsi Kostry Pułazie⁷⁸ na Podlasiu koło m. Ciechanowca.

Miał zwyczaj, czytając każdą książkę, wypisywać na jej końcu wszystkie zawarte w niej imiona własne z oznaczeniem stron, na których o nich mowa. Każdy rękopis niepaginowany opatrzyć musiał w tym celu liczbowaniem stronnic. Oprócz tego, czytając każde dzieło historyczne lub dokument, robił mnóstwo wypisów na tyłu kartkach, o ilu osobach lub rzeczach była mowa. Tym sposobem przeczytawszy tysiące dzieł i krocie dokumentów, zgromadził cały świat notatek, na których przepisanie nawet kilka lat nie starczyłoby. Były tu całe dzieje polskie, historia każdej instytucji, miasta i człowieka, który jakkolwiek rolę w narodzie odgrywał. Między dwoma oknami stała komoda tak napełniona kartkami, że jej szuflady nie wsuwały się już wcale. „W tym pozornym nieładzie (pisze „Tygodnik Ilustrowany”, nr 151) Bartoszewicz umiał od razu znaleźć wszystko, nigdy się nie mylił i zawsze trafiał do rubryki, która mu była potrzebna”. Koło jego biurka i fotela stały jeszcze różne skrzynki z notatkami, wśród których siedząc mógł całe tomy pisać o każdej znacniejszej rodzinie, o każdym kasztelanie lub staroście Rzeczypospolitej. W jednej *Encyklopedii powszechnej* [Orgelbranda] znajdujemy pióra Bartoszewicza przeszło tysiąc życiorysów, a w innych pismach i dziełach blisko drugie tyle (jak to się w końcu wykaże). Niektóre z nich są tak obszerne, że całe książki stanowić mogą. Pisał życiorysy te, których od niego zażądano, a nie było zdarzenia, aby odmówił komu z powodu braku materiałów. Gdy które pismo ilustrowane w Warszawie dostało portret jakiego znakomitego człowieka, czasem nikomu prawie nieznanego, zaraz udawano się do Bartoszewicza, a ten w ciągu niewielu godzin, posiadając wielką łatwość pióra, pisał życiorys, w którym mnóstwo nowych dat i faktów wykrywał, świeży dawał pogląd i nieznaną stronę w tym człowieku ukazywał. Powierzchnowości i komunałów nie znosił, szukając wszędzie źródeł, za nic w świecie nie zgodziłby się powtórzyć ślepo cudze zdanie. Potężna pamięć i gorączkowa czynność posługiwała mu wszędzie, pamięć nigdy go nie zawodziła. Niezmierną obfitość nowych materiałów zużytkował, ale jest ona tylko pewną częścią nagromadzonych skarbów, które ze śmiercią Bartoszewicza może stracone zostały dla nauki i literatury, bo podobno nie znajdzie się już człowiek, który by zdołał rozpatrzyć się w tym labiryncie kilkudziesięciu tysięcy kartek drobno i nadzwyczaj nieczytelnie zapisanych i zużytkować wielki materiał.

„Bywają ludzie olbrzymiej pracy (pisze „Tygodnik Ilustrowany”, nr 150 z 1870 roku), ale siły ludzkie mają swoje granice i przychodzi chwila, w której najwytrwalszy pracownik musi użyć spoczynku. Otóż Bartoszewicz nie wypoczywał nigdy”. Zastraszony przez lekarzy utratą wzroku, odpowiadał, że „nauka musi mieć swoich męczenników”. Bliżsi znajomi opowiadają, że dla braku czasu nigdy w życiu nie był w teatrze, zagłębiał się w papierach nigdy nie wyjrzał przez okno, przy którym siedział, aby chwili na próżno nie stracić. Czas najwięcej szacował, wiecznie mu go brakło, każdy dzień zmarnowany gotów był opłakać boleśnie, wiedział, że nie dosyć sił najdłuższego życia do dokończenia pracy, jaką przedsięwziął. Ogrom pracy Bartoszewicza ocenić mogli tylko ci, którzy bliżej przypatrywali się jego działalności. Słusznie też mówi Wacław Szymanowski, że „zrobił to, czego całe towarzystwo, wspólnymi siłami pracujące, nie dokonałoby może”. Jeden też Bartoszewicz, który przeczytał prawie całą metrykę koronną, archiwum konsystorza i wszystkie klasztorne w Warszawie. Znał wszystko, co Moskale piszą o Polsce, i czytał wszystkie gazety polskie z wieku XVIII i zagraniczne, które o Polsce pisały, tudzież tysiące gazet pisanych z zeszłego wieku. Dopomagała mu w tym znajomość języków: rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego i łacińskiego (po łacinie napisał kilka rzeczy i nic [w tym] dziwnego, bo był profesorem tego języka).

Ponieważ zarzucano Bartoszewiczowi, że nie napisał całkowitej historii polskiej, a tylko rozprasał się na tysiączne szczegóły – musimy tu przytoczyć przekonanie jego nieraz objawione, iż nie można będzie pierwej stworzyć doskonałej całości dziejów, dopóki wszystkie szczegóły nie będą wprzód wykryte, zbadane i obrobione. Tymi szczegółami nazywał: życiorysy ludzi, historię wszystkich instytucji, praw, działań dyplomatycznych, sejmów, wojen, monografie miast itd. Otóż Bartoszewicz całe życie swoje poświęcił na

przygotowanie dla przyszłych dziejopisarzy tych szczegółów, które nazywał cegłami wielkiego gmachu dziejów, jaki stanie w przyszłości. I w tym leży właśnie niepospolita zasługa Bartoszewicza. Ubolewał nad ogromem niewydanych i w ukryciu leżących źródeł do historii naszej ostatnich czterech wieków. Twierdził, że w ogólności mamy materiałów dziejowych najwięcej ze wszystkich narodów w świecie, ale wydanych najmniej. Ponieważ do dziejów Polski za Piastów mniej już rzeczy nieznanych do wykrycia spodziewać się można, więc nad organiczną historią tej epoki pracował w ostatnich latach i wygotował do druku *Pierwotne dzieje Polski* w 4 tomach⁷⁹, które z krzywdą nauki czekają na nakładcę. Zresztą wszystkie prace Bartoszewicza razem wzięte tworzą niejako całość dziejów polskich, bo nie ma w nich instytucji, nie ma człowieka, o którym by oddzielnie nie pisał, jak się o tym przekonamy ze spisu jego prac.

W przekonaniach swoich był surowym, żelaznym katolikiem tudzież nieubłagany przeciwnikiem rządów despotyczno-monarchicznych i przywileju. Twierdził, iż każdy dobry katolik, jeżeli chce naśladować życie Chrystusa, musi popierać zasady wolności i równości, bo miłość chrześcijańska równa ludzi i znosi przywilej. Na rządy monarchiczno-konstytucyjne zgadzał się, ale tylko do tego czasu, w którym dojrzałe narody nie utworzą rozumnych federacyjnych rzeczypospolitych. W owych czasach wolności widział wielką przyszłość Kościoła, który wtedy będzie mógł swobodnie rozwijać się. Podnosił zawsze katolicką przeszłość Polski i jej dziejowe posłannictwo. Kościół też unicki i Ruś szczególnie umiłował. Pojęciom tym swoim przepowiadał zwycięstwo w przyszłości, chociaż teraz przez niewielu ludzi był pojmowany. Uważał je za konieczne dla każdego Polaka i dlatego tak chętnie, pomimo braku czasu, przyjmował u siebie uczącą się młodzież, której zachęt, rad i szacownych wskazówek nie szczędził, w jej pojęcia młodociane chciał przelać swego ducha. Starszych ludzi wtedy tylko chętnie widział u siebie, kiedy przybywali w interesie nauki po jakąś radę, wskazówkę, wyjaśnienie, pomoc. Młodzież otaczała też czcią i szacunkiem zacnego przewodnika, czego dowody składała mu za życia, a po raz ostatni na pogrzebie. Jakkolwiek udzielanie lekcji prywatnych było tylko marnowaniem drogiego czasu względnie do ogromu i znaczenia prac przedsięwziętych, jednakże Bartoszewicz, tak ze względów materialnych (po utraceniu posad rządowych), jak przez gorącą chęć rozlewania nauki w młode pokolenie, nauczał historii polskiej na żeńskiej pensji panny Szumowskiej⁸⁰, także w domach: Krasieńskich, Kossakowskich, Krupeckich, Kozieradzkich, Kierznowskich, Garczyńskich itd. Udzielane lekcje wynagradzano śp. Julianowi sowicie.

Sam czysty, lubił przede wszystkim ludzi czystych na sercu i sumieniu. Kłamstwem się brzydził, żadnej myśli nigdy ukryć w sobie nie potrafił, ale ją bez ogródek wobec przeciwnika śmiało wypowiadał. W ludziach najmniejszych błędów ich życia przebaczać nie umiał, wiecznie je pamiętając, i to robiło mu niechętnych. Opozycji u ludzi niedouczonej nie znosił, jeżeli jednak znalazł przeciwnika godnego siebie, wtedy w dyskusji zapalony zasypywał go takim gradem argumentów i dowodów, iż mało kto z nim potrafił dotrzymać placu. „Jeżeli nieraz (pisze Wójcicki) szorstkością pióra wywołał niechęć i opozycję, to kierowały nim nie zawziętość ani nienawiść, ale silne przekonanie, uniesienie gorące, oburzenie chwilowe na brak nauki i mylne zapatrywanie się czyjeś lub podawanie fałszów za prawdę”. Wahań i pólsądów nie znosił, w krytyce bywał czasem namiętny, w czym widoczny był wpływ jego nerwowego organizmu, jaki rozwinął się w dziejopisarzu skutkiem wieloletnich cierpień. Niesłychana sumiennosc Bartoszewicza w badaniach sprawiała, że najmniejszych usterek w nauce uwzględniać nie umiał. Kilka błędów lub fałszywych mniemań wypowiedzianych przez jakiego autora wywoływały zbyt może ostry sąd Bartoszewicza. Zasadzając całą naukę na sumiennosci badań, jeżeli przekonał się o niedopełnieniu pewnych jej warunków, lekceważył odtąd pisarza. W tym duchu pisząc *Historię literatury polskiej*⁸¹, wywołał przeciw sobie tyle hałasu i protestacji, a dotąd jest bardzo wielu takich, którzy przeczytawszy w jego książce to, co napisał o Czackim⁸², nie znając wcale ogromu innych prac Bartoszewicza nawet ze słyszenia, doraźny sąd o nim wydają. Skibiński⁸³, mecenas z Warszawy, napisał przeciw Bartoszewiczowi oddzielną broszurę w obronie Czackiego. Nie myślimy tu wcale stawać po jednej lub po drugiej stronie, dokładnie jednak powiadomieni, wiemy, że Bartoszewicz w przekonaniach swoich wcale nie odmawiał Czackiemu jego zasług obywatelskich dla kraju, ale zapatrując się z dzisiejszego stanowiska nauki małą wartość przywiązywał do prac naukowych Czackiego, które tylko za materiał historyczny uważał. Augustowi Mosbachowi⁸⁴ wytykał niedokładne jego tłumaczenie czwartej części *Klimakterów*⁸⁵ Kochowskiego⁸⁶, wskutek czego tłumacz także z oddzielną broszurą wystąpił przeciw śp. Julianowi. Polemizował także Bartoszewicz, jeżeli nas pamięć nie zawodzi, z Adamowi-

czem⁸⁷, profesorem medycyny dawniejszego Uniwersytetu w Wilnie, także z Rastawieckim⁸⁸ i Szajnochą, nie uznając hipotezy jego dzieła: *Lechicki początek Polski*⁸⁹. O historycznych pomysłach Augusta Bielowskiego⁹⁰ oddzielną książkę napisał, ale pomimo surowego rozbioru tychże zaskarbił sobie w Bielowskim dozgonnego przyjaciela. Tyszyński,⁹¹ którego naukę śp. Julian wysoko cenił, pisał recenzje o dziełach jego.

Jakkolwiek pisanie listów Bartoszewicz nie lubił, aby drogiego czasu na to nie tracić, z uczonymi jednak, gdzie szło o interes nauki, chętnie korespondował, tak na przykład z Lucjanem Siemieńskim⁹² tudzież z Łepkowskim⁹³ i Przeddzieckim w przedmiocie wydawnictw tego ostatniego, z Aleksandrem Weryhą Darowskim (Czombrem). Pozostawał w stosunkach z Pruszkową (dzisiaj Duchyńska)⁹⁴ i z niektórymi profesorami uniwersytetów dorpackiego, petersburskiego i kijowskiego i z literatami, szczególnie na Litwie i Ukrainie zamieszkałymi. Do Litwy bowiem jako ojczystej prowincji i Rusi miał szczególniejsze sympatie. Za jego to zdaniem w roku 1863 do herbów Korony i Litwy dołączono Michała Archanioła.

Bartoszewicz zdawał się być ukutym ze stali, nieugięty w zasadach i przekonaniach, nigdy nikogo o nic nie prosił, ani starał się dla siebie. Za nic w świecie nie ugiął czoła przed ludźmi najwyższych stanowisk, jeżeli o ich prawości nie był przekonany. Znał wartość swoją i ani tytułem, ani bogactwem nikt nie wywołał na nim najmniejszego wrażenia, ludzi płaszcących się lub chcących się jemu podchlebić nie znośli. Żyjąc ubogo, oszczędzony grosz zachowywał dla swoich dzieci. Zdarzyło się, że dawano mu raz wielkie honorarium za napisanie historii jednej ze znaczniejszych rodzin w Polsce, ale Bartoszewicz na to nie przystał tylko dlatego, aby nie pisać o niektórych członkach tej rodziny, którzy do historii nie należą.

Z Warszawy bardzo rzadko wyjeżdżał. Przed kilkunastu laty robił wycieczkę do jednego z uczniów swoich w Gostyńskie⁹⁵. O tej wycieczce czytamy w „Bluszczu”, że cały czas pobytu na wsi przesiedział w pewnej bibliotece klasztornej. W roku 1868 i 1869 wyjeżdżał na lato w Augustowskie do Zygmunta Glogera, ale zamiast korzystać ze świeżego powietrza, stosownie do zalecenia lekarzy, nie użył podobno ani jednej przechadzki, zagłębiony w archiwum swojego przyjaciela, które przeczytał, uporządkował i dopiskami opatrzył. W roku 1870 chciał jeszcze pojechać w Augustowskie, był także proszonym przez jakiegoś posiadacza zbiorów naukowych w Kaliskie i przez Ludwika Górskiego⁹⁶ do Sterdyni, gdzie znajduje się archiwum po Butlerach⁹⁷ obejmujące część kancelarii dyplomatycznej Jana Kazimierza oraz archiwum Ossolińskich, ale złożony chorobą powołany został wkrótce do innego życia ze stratą ogromną dla kraju i rodziny, której był wzorowym synem, mężem i ojcem. „Żył za mało dla badań przeszłości (pisze „Kurier Codzienny”), za wiele dla cierpień, jakie w życiu poniósł”.

Co do powierzchowności zgasłego dziejopisarza, to nadmienić wypada, że był dość wysoki, ale bardzo szczupły, do staruszka ojca swego wielce podobny, oczy miał niebieskie, włosy ciemnoblonde, czoło wysokie i wypukłe, brody i wąsów nigdy nie nosił, ubierał się skromnie, na modę nigdy się nie zapatrując. Dość trafnie uchwycony gipsowy medalion twarzy Bartoszewicza w profilu naturalnej wielkości wykonał Władysław Oleszczyński⁹⁸ przed kilkunastu laty.

Za życia podały następne pisma krótkie biografie Bartoszewicza: *Encyklopedia Powszechna* [Orgelbranda], t. II, s. 968. – „Przegląd Tygodniowy”, nr 30 z 1869 roku – „Kłosa”, t. IV, nr 81 i 82 (artykuł Wójcickiego z drzeworytem z fotografii Fajansa⁹⁹), i inne. Po śmierci Bartoszewicza wszystkie pisma polskie umieściły wspomnienia pośmiertne i krótki życiorys, jeżeli można nazwać życiorysem kilka oderwanych, choć serdecznych wspomnień, dat i luźnych faktów. „Tygodnik Ilustrowany” (nr 150 i 151 z 1870 roku) zamieścił portret Bartoszewicza z dobrym artykułem Wacława Szymanowskiego. „Kłosa” (t. XI, nr 280) podały nieszczególny portret z dobrej fotografii w Zakładzie [Sadowskiego i] Trzebieckiego, zdjętej z krótkim wspomnieniem pióra Wójcickiego, który za to obszerniej napisał w „Bibliotece Warszawskiej” o tak związanym z jej dziejami współpracowniku. Do „Gazety Warszawskiej” wiele ciekawych szczegółów nadesłał przyjaciel zmarłego, pan Cezary Biernacki¹⁰⁰. Nawet „Dziennik Warszawski” uznał zasługi naukowe śp. Juliana. Oprócz tego pisały o nim: „Kronika Rodzinna”, „Gazeta Polska”, „Bluszczy”, kurierzy: „Warszawski” i „Codzienny”, „Przegląd Tygodniowy”, „Kaliszanin” i wszystkie inne. Poznańskie pisma, krakowskie i lwowskie także – w „Gazecie Narodowej” pisała pani Dobieszewska¹⁰¹. Będąc uderzeni oryginalną niedorzecznością, przez jedno czasopismo we wspomnieniu o Bartoszewiczu zamieszczoną, musimy tu dać sprostowanie, aby do historii takie błędy nie przechodziły. W czasopiśmie tym czytamy: „Przy tym Bartoszewicza znamy tylko z pomniejszych jego prac rozrzuconych po pismach zbiorowych. A i o tych sam

zeszłego roku odezwał się był w pewnym kółku, że gdyby mógł, wykupiłby ich (*sic*) z obiegu, bo wiele wypowiedział tam rzeczy, na które dzisiaj, wymówił to z przyciskiem, zapatruje się jako na najfałszywsze brednie”. Najpierw autor powyższego zdania nie słyszał widać o żadnym z 17 dzieł tomowych przez Bartoszewicza oddzielnie wydanych, kiedy pisze te [słowa]: „znany tylko z pomniejszych prac”. Po wtóre, protestujemy najuroczyściej przeciw temu, że Bartoszewicz miał niby z naciskiem mówić, iż te wszystkie prace wykupiłby, ponieważ wypowiedział w nich wiele najfałszywszych bredni. Wypadałoby z tego, że te krocie dat i faktów, wykrytych i podanych przez Bartoszewicza, a na których wartość główna jego prac zasada się, to są najfałszywsze brednie. Rzeczywiście, mawiał tylko Bartoszewicz, że gdyby w początkach swego zawodu miał ten olbrzymi materiał, jaki potem nagromadził, to z innym nieco poglądem zapatrywałby się na pewne postacie, o których wtedy pisał.

Ponieważ cenzura w Kongresówce nie pozwoliła pismom zamieścić całej prawdy o życiu Bartoszewicza, a pisma poznańskie i galicyjskie posiadać nie mogły wszystkich dat i szczegółów do życia śp. Juliana, tym bardziej, że pisały dorywczo, bez przygotowanych materiałów – „Przegląd Polski” więc postarał się o dokładny życiorys, którym zapełnia istniejącą pustkę, i dla nauki i badaczy potrzebny dostarcza materiał.

Aby dla pracujących nad dziejami i literaturą ojczyzną ułatwić odszukanie licznych, a tak rozproszonych prac Bartoszewicza, podajemy tu spis tak rzeczy wydanych oddzielnie, jak ważniejszych artykułów z wykazaniem, w jakich pismach się znajdują.

PRACE NAUKOWE JULIANA BARTOSZEWICZA¹⁰²

Wydania osobne:

1. *Królewicze biskupi. Żywoty czterech kapłanów: Fryderyka Jagiellończyka, Jana z Książąt Litewskich, Jana Olbrachta, Karola Ferdynanda Wazy i o stosunkach biskupstwa wrocławskiego do metropolii gnieźnieńskiej*, Warszawa, nakład i druk S. Orgelbranda, 1851, w 8-ce, tom I, ss. VI i 267.

2. *Panowie niemieccy na dworze Stanisława Augusta, część I: Wizerunki osób historycznych*, Warszawa, nakład Merzbacha, druk J. Ungra, 1852, w 12-ce, ss. 288. Niektóre rozdziały tego dzieła drukowane były pierwiej w „Dzienniku Warszawskim”, na przykład *O Cortycellim, dworzaninie króla*. P. De Lavaux¹⁰³, obywatel z Galicji i krewny Cortycellego, występował przeciw Bartoszewiczowi w obronie swego przodka.

3. *O pomysłach historycznych Augusta Bielowskiego*, Warszawa 1852, w 8-ce, tom I, ss. 120, druk J. Dogra. Ciekawa i obszerna ta rozprawa, będąca oceną prac Bielowskiego, była wprzód w „Bibliotece Warszawskiej” i jest z niej oddrukiem, a jeżeli się nie mylimy, to częściowo i w „Dzienniku Warszawskim”. (W kilkanaście lat później pisał Bartoszewicz w „Tygodniku Ilustrowanym” o badaniach Bielowskiego o Haliczu, drukowanych w Bibliotece Ossolińskich.)

4. *Bezkrólewie po Janie III Sobieskim*. Dzieło Michała Dawida Bizardiera Bartoszewicz z francuskiego przełożył na polski, przypisami objaśnił i powiększył. Wyszło w Wilnie nakładem Rubena Rafałowicza, druk Zawadzkiego, 1853, w 8-ce, tom I, ss. XXV i 216. Aczkolwiek praca to użyteczna, ale dokonał jej Bartoszewicz w niemożności zajęcia się ważniejszą, pozostając na wygnaniu w miejscowości Końskie. To samo dzieło tłumaczył Franciszek Ksawery Giżycki¹⁰⁴, ale nie wydał.

5. *Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku. Wizerunki historycznych osób*, tomów 3, w 8-ce, Petersburg 1853-1857, nakładem M. B. Wolffa. Tom I, ss. IV i 331, druk Weimara, zawiera: *Biskup Naruszewicz, Feliks Łojko, Jerzy Ożarówski, Karol de Nassau, Gazeta księdza Łuski*. – Tom II, s. 406, druk Korolewa: *Prymas Władysław Łubieński, Jan Kanty, August i Fryderyk Moszyńscy, Jan August Hylzen, Anna Orzelska, Jenerał Komarzewski, Arnold Byszewski*. Tom III, s. VI i 309, druk tegoż: *Ignacy Krasicki, Eustachy Potocki, Kazimierz Karas, Krzysztof Hilary Szembek, Książę Podkomorzy, Adam Nałęcz Małachowski*. – Z tych życiorysów Turowski, wydawca „Biblioteki Polskiej”, przedrukował żywot Naruszewicza na czele jego dzieł. Bartoszewicz, nagromadziwszy moc nowych materiałów, przygotowywał drugie wydanie *Znakomitych mężów* poprawione i powiększone, ale zgon dziejopisarza przeszkodził wydaniu tej pracy. Szczególnie

wiele szczegółów wydobyl z archiwum Jana Klemensa Branickiego, hetmana wielkiego koronnego, i z obfitego zbioru gazet pisanych. „Biblioteka Warszawska” w roku 1862 podała ważny list Naruszewicza do króla pisany, a nieznanym przedtem Bartoszewiczowi. Do innych życiorysów wiele miał nowych szczegółów, na przykład do J. Ożarowskiego¹⁰⁵ wyczerpał z panegiryku temuż ofiarowanego. Miał także *Diariusz poselstwa do Francji* (które odprawiał Ożarowski), pisany przez ks. Stanisława Konarskiego¹⁰⁶, sekretarza poselstwa (Diariusz ten [jest] w Bibliotece Głównej Warszawskiej). *O Feliksie Łojku¹⁰⁷ i innych* wykryte szczegóły podał Bartoszewicz w „Tygodniku Ilustrowanym” i w innych pismach. Na zasadzie nowych materiałów zmienił Bartoszewicz swoje poglądy na niektóre postaci i w tym celu pracował nad drugą edycją *Znakomitych mężów*. Charakterystykę na przykład generała Komarzewskiego¹⁰⁸ uważał za zbyt ostro skreśloną. Życzył sobie zmienić tytuł dzieła na *Znamienicy mężowie*, gdyż niektórzy z nich nie zasługiwali na nazwę *znakomitych*.

6. *Kościół warszawskie rzymsko-katolickie, opisane pod względem historycznym*, Warszawa 1855–1857, tom I, w 8-ce, ss. 381, druk S. Orgelbranda. W tekście znajduje się 24 drzeworytów Michała Starkmanna¹⁰⁹ przedstawiających kościoły warszawskie. Ogromny materiał w tym dziele zużytkowany wyczerpał Bartoszewicz głównie z archiwów klasztorów w Warszawie, które zbadał dokładnie.

7. *Pogląd na stosunki Polski z Turcją i Tatarami, na dzieje Tatarów w Polsce osiadłych, na przywileje tu im nadane, jako też wspomnienia o znakomitych Tatarach polskich*, Warszawa 1860, w 8-ce, t. 1, ss. 155, nakład A. Nowoleckiego, druk Jaworskiego. Jest to oddruk rozprawy umieszczonej przy tłumaczonej na polski *Alkoranie*¹¹⁰.

8. *Historyczne pamiętki znakomitych rodzin i osób dawnej Polski*, Warszawa 1858–1860, tomów II, ss. 417 i 580, nakład Merzbacha. Jest to dzieło Tomasza Świąckiego¹¹¹, który do podręcznego użytku streścił w nim *Koronę* Niesieckiego¹¹². Bartoszewicz poprawił je, opatrzył bardzo obszernymi dopisami i podania Niesieckiego, urwane na roku 1740, doprowadził sam do roku 1795, to jest do upadku politycznego Rzeczypospolitej. Tym sposobem nadał wartość dziełu, które o trzecią część powiększył.

9. *Codex diplomaticus Poloniae, quo continentur privilegia regum Poloniae, magnorum ducum Lithuaniae, bullae pontificum nec non jura a privatis data, illustrandis domesticis rebus gestis inseruitura, adhuc nusquam typis exarata, ab antiquissimis inde temporibus usque ad annum 1506 studio et opera Leonis Ryzyszczewski et olim Antonii Muczkowski collectus*, tomus III, edidit prof. J. Bartoszewicz, Warszawa 1858, drukarnia „Gazety Codziennej”, w 4-ce, ss. VII, XVII, 484, LXVI. Tom III wydał Bartoszewicz, licznymi objaśnieniami do osób i miejsc w języku łacińskim opatrzył i spory indeks potrójny dołączył. Bartoszewicz pomagał także do dwóch pierwszych tomów Ryzyszczewskiemu¹¹³ i Muczkowskiemu¹¹⁴ („Przegląd Lwowski” z lutego 1871 roku). Jemu zaś J. Łepkowski.

10. *Królowie polscy*, Warszawa 1857–1860, w wielk. ark., zeszytów 15, nakład litografii A. Pecq et Comp, druk J. Ungra. Są to życiorysy królów i scharakteryzowanie ich polityki podane przez Bartoszewicza po polsku i francusku jako tekst do 44 portretów zebranych i rysowanych przez A. Lessera i Walkiewicza.

11. *Arcybiskupi Gnieźnieńscy i Prymasi. Wizerunki z Galeryi Łowickiej*, Warszawa 1858–1865, w 4-ce, zeszytów 27 czy też tylko 22, nakład litogr. Pecq et Comp, a później Dzwonkowskiego i sp., druk J. Ungra. Są to podane przez Bartoszewicza jako tekst do portretów życiorysy opracowane (zwłaszcza co do ostatnich czasów) ze źródeł *Metryki Koronnej* i licznych archiwów. Między innymi *Żywot Prymasa Teodora Potockiego* tak obszernie opracowany, że sam stanowi tomowe dzieło. Ponieważ wydawnictwo to [jest] niedokończone, więc i praca Bartoszewicza niewydana w całości.

12. *Hetmani polni koronni i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Warszawa 1860–1866, w wielk. ark., nakładem A. Dzwonkowskiego i sp., rysunki zebrał i rysował Wojciech Gerson¹¹⁵, żywoty opracowane obszernie ze źródeł podał po polsku i francusku Bartoszewicz. Wielka szkoda, że wyszło tylko 9 zeszytów, bo dalszych cenzura zakazała. Znowu więc praca Bartoszewicza [została] przerwana.

13. *Historia literatury polskiej potoczny sposobem opowiedziana*, Warszawa 1861, w wielk. 8-ce, t. I, ss. IX, 644 i XII, nakład M. Glücksberga, druk J. Jaworskiego. Dokładniej od innych historyków literatury opracował tu Bartoszewicz kronikarzy i historyków. Przy wydaniu tego dzieła miał liczne ze strony cenzury przeszkody, na przykład ledwie wyjednał, że mu pozwolono coś wspomnieć o Lelewelu. Ponieważ ta edycja

została w krótkim czasie całkowicie wyczerpana (2000 egzemplarzy), przygotowywał więc Bartoszewicz drugą, dwa razy obszerniejszą, ale śmierć wydaniu jej przeszkodziła.

14. *Album malownicze Kijowa*, Warszawa: u Dzwonkowskiego, w 4-ce, 1861–1868, wydawane przez Romana Raczyńskiego i Kamilla de Belier. Miało wyjść wszystkich zeszytów 5, a w nich 30 widoków starożytnego grodu oraz plany topograficzne. W *Album* zaczęła wychodzić *Historia Kijowa od początku jego założenia aż do naszych czasów* przez Bartoszewicza napisana. W pierwszym zeszycie rycin 7, ss. 22, dzieje miasta doprowadzone do roku 1319; drugi zeszyt wyszedł z samymi rycinami, bo tekst Bartoszewicza przez cenzurę zakazany, skutkiem czego dalsze zeszyty wcale nie wyszły. I znowu szacowna praca zaledwie zaczęta, już [została] przerwana. Dziwić się należy niedołęstwu polskich księgarzy i nakładców za granicą, którzy takich wydawnictw dokonywać nie usiłowali.

15. *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego*¹¹⁶, wydany z obszerniejszego rękopisu (1731–1792) przez Juliana Bartoszewicza, Warszawa 1862, tom I, w 12-ce, ss. 330, nakł. Gebethnera i Wolffa. Dzieło to [Bartoszewicz] opatrzył swoją przedmową, poprawkami i objaśnieniami. Najcenniejsze rzeczy tak z rękopisu Kulikowskiego, jak podobno i pracy Bartoszewicza cenzura wymazała.

16. *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy wojewody mińskiego 1666–1721 r.*,¹¹⁷ wydane z oryginalnego rękopisu i opatrzone przypisami przez Juliusza Bartoszewicza, Warszawa 1862, nakł. Jana Zawiszy, tom I duży. Oprócz sprostowań i przypisów historycznych dołączył Bartoszewicz *Studium historyczno-literackie o życiu autora* obejmujące ss. 73.

17. *Historia szpitala Dzieciątka Jezus*, Warszawa 1870, nakł. „Gazety Lekarskiej”. O dziele tym wydawanym arkuszami przez „Gazetę Lekarską” też gazeta pisze: „Z tej pracy olbrzymiej urósł tom spory, którego korektę ostatnich stronnic robił Bartoszewicz na łożu boleści, drżącą ręką, a ostatnie wiersze wydrukowane zostały w dniu właśnie śmierci jego. Jest to dzieło po mistrzowsku opracowane, dające dokładny obraz założenia, rozwoju i życia szpitala aż do dziś dnia. Praca ta upoważnia nas do zaliczenia śp. Juliana Bartoszewicza do grona pisarzy i na niwie piśmiennictwa lekarskiego pracujących i zniewala do oddania czci świetnej jego pamięci. Okoliczność ta zbliżyła nas do śp. uczonego autora i dała nam poznać w osobie jego męża charakteru nieugiętego, przekonania wyrobionych, stałych, ze krwi i kości wyssanych, których dla nikogo i dla niczego nigdy nie niósł w ofierze, męża, którego zasadą życia była prawda, żywiołem praca i prawość. Boleść miotłała nami przez kilka miesięcy, kiedyśmy jako lekarze, obliczając chwile życia tego znakomitego historyka, niczym mu z natury jego cierpienia dopomóc nie mogli”. Nadmienić tu wypada, że Bartoszewicz tylko zmuszony koniecznością, gdy w ostatnich latach cenzura żadnych jego prac o przeszłości Polski nie przypuszczała, wziął się do opisanie kilku dawniejszych zakładów dobroczynnych w Polsce.

Jako luźne odbitki z rozpraw Bartoszewicza oddzielną paginacją opatrzone są następujące prace: 1) *O nowym wydaniu Sag Skandynawskich* (oddruk z „Biblioteki Warszawskiej” 1851); 2) *Pan Bystry, obrazek historyczny* (oddruk z „Wieńca” Jachowicza 1860); 3) *Co znaczyła i gdzie była Ukraina?* (z „Biblioteki Warszawskiej” 1864).

Prawie wszystkie dzieła Bartoszewicza są już dziś wyczerpane w handlu księgarskim.

Rozprawy i artykuły w pismach periodycznych:

Większa nierównie część prac Bartoszewicza znajduje się w pismach zbiorowych i periodycznych. Pisał do pism warszawskich: 1) „Gazety Warszawskiej”, 2) „Gazety Codziennej”, później „Polskiej”, 3) „Dziennika Warszawskiego” (Rzewuskiego), 4) „Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych”, 5) „Biblioteki Warszawskiej”, 6) „Przeglądu Naukowego” (Skimborowicza i Dembowskiego), 7) „Pamiętnika Religijno-Moralnego”, 8) „Księgi Świata”, 9) „Kółka Domowego”, 10) „Tygodnika Ilustrowanego”, 11) „Kłosów”, 12) „Przeglądu Tygodniowego”.

Do pism zbiorowych: 13) *Niezabudki*, 14) *Album literackiego*, 15) *Życiorysów* wydawanych przez Wójcickiego, 16) *Wieńca* Jachowicza, 17) *Pisma zbiorowego ofiarowanego Wójcickiemu*, 18) *Wiązanki Wil-*

końskiej, 19) *Pisma zbiorowego* Ohryzki (Petersburg), 20) *Encyklopedii Powszechnej* (S. Orgelbranda). Do pism periodycznych wileńskich: 21) „Kuriera Wileńskiego”, 22) „Teki Wileńskiej”, 23) „Pisma Zbiorowego Wileńskiego” Jana ze Śliwina (A. Kirkora)¹¹⁸.

Do pism poznańskich: 24) „Przeglądu Poznańskiego”, 25) „Dziennika Poznańskiego”.

Do czasopism krakowskich: 26) „Czasu” i „Dodatku do Czasu”, 27) „Przeglądu Polskiego”. Tudzież do 28) czasopisma Biblioteki Ossolińskich we Lwowie, i 29) dodatku do polskiego dziennika w Petersburgu „Słowa”. Wiele bardzo pomniejszych prac Bartoszewicza, rozrzuconych po gazetach, nie są opatrzone podpisem autora. Można je poznać po sposobie pisanie i właściwościach stylu. Bartoszewicz pierwszy przywrócił używanie wyrazu Rzeczpospolita na oznaczenie dawnego państwa polskiego.

W „Bibliotece Warszawskiej”, która w latach 1850–1860 niemal w każdym zeszycie zamieszczała prace Bartoszewicza, między wielką liczbą rzeczy drobniejszych, są całe dzieła i rozprawy Bartoszewicza, z których główniejsze wymieniamy:

1. W roku 1847 umieścił Bartoszewicz 6-arkuszową rozprawę: *Helena Iwanówna żona Aleksandra Jagiellończyka*. Ale pomimo pozwolenia cenzury, cały nakład „Biblioteki” [został] skonfiskowany, tak, że nikt nie posiada i nie zna tej pracy. Z niej to Bartoszewicz chciał utworzyć kilkutomowe dzieło: *Walka Litwy z Moskwą aż do bitwy pod Orszą 1470–1515*.

2. *Kościół św. Jędrzeja i Kanoniczek w Warszawie*, 1851, praca objętości tomu prawie.

3. *Starania domu Rakuskiego w XVI wieku dla pozyskania korony polskiej*, 1853: I i 1857: IV. Rzecz z powodu rozprawy czeskiej Wacława Władysława Tomka (1818–1905)¹¹⁹ [*Starania domu Rakuskiego w XVI wieku dla pozyskania korony polskiej*, z czeskiego przekładu J. Bartoszewicza, „Biblioteka Warszawska” 1853, s. 213-250].

4. *Michał Mniszech marszałek wielki koronny za Stanisława Augusta*, 1852, IV.

5. *Książdz Wojciech z Konojad Dębolecki*, studium literackie podług oryginalnych źródeł franciszkańskich prowincji ruskiej, 1855, IV.

6. *Kasztelania Połaniecka Kochanowskiego*, 1858, III.

7. *Podróż bezimiennego księdza francuskiego do Polski za króla Jana Sobieskiego*, 1859, IV.

8. *Konstanty Świdziński i jego wieczysta fundacja*, 1857, II i III.

9. *Ignacy Bohusz sekretarz Jeneralności w Konfederacji Barskiej*, 1858, I.

10. *Nowa epoka literatury historycznej polskiej*. Są to rozbiory dzieł mogące stanowić dwutomową książkę.

11. *Tablice historyczne J. Bartoszewicza 1860–1865*. Są to niezmiernie pracowite [pracowicie opracowane] dzieje urzędów dygnitarskich w Polsce i spisy chronologiczne dygnitarzy, a nieraz nawet ich życiorysy, zwłaszcza dawniejszych. Spisy: cześników, krajczych, podstolich, podczaszych, stolników, kuchmistrzów, koniuszych, mieczników, chorążych, pisarzów wielkich koronnych i litewskich. Praca ta, będąca owocem mozolnych poszukiwań, stanowi objętość tomu. Niedrukowane były jeszcze spisy sekretarzy duchownych i świeckich, podskarbi nadwornych i podkoniuszych. Obiecywał Bartoszewiczowi pan Seweryn Uruski¹²⁰ wydać swoim nakładem całe to dzieło. Tablice historyczne, jakkolwiek nazywane były przez niepojmujących rzeczy pracą godną dawnych kronikarzy, są przecież niezmierniejszej użyteczności dla historii.

Jako dalszy ciąg rozprawy: *Nowa epoka literatury historycznej polskiej*, służyć mogą w „Bibliotece Warszawskiej” późniejsze rozbiory dzieł historycznych. Jest ich do 60 bardzo obszernych. Między innymi rozebrani *Dziejopisowie*, wydani przez Wolffa: Rudawski i Solikowski; dalej: 3 tomy *Piśmiennictwa Maciejowskiego* i jego *Roczniki Lechickie*; *Listy Commendoniego*; *Commentarius Possevini*; *Statuta nec non liber promotionum*, wydane przez Muczkowskiego; *Dzieje Mazowsza* [Felicjana Antoniego] Kozłowskiego; *Pamiętniki Komisji Archeologicznej Kijowskiej*; Helcla *O klasztorze Jędrzejowskim* i *O dwukrotnem małżeństwie Jakóba Sobieskiego*; o Kromerze tłumaczenia Syrokomli; o Krasińskim tłumaczenia Budzińskiego; o Batowskiego dziele: *Bohomolec i Hejdenstein*; rozebrane *Szkice historyczne* Szajnochy (tom 1 i 2); *Studia* Michała Balińskiego itd.

W „Dzienniku Warszawskim” (1851–1856) i w „Kronice”, której był redaktorem (1856–1858), drukował Bartoszewicz obok wielu rzeczy pomniejszych następujące rozprawy:

1. *Książ Kurbski wychodziec Moskiewski XVI w.*, 1851.

2. *Elekcya Michała Korybuta r. 1854* (rzecz obszerna).

3. *Iwo Odrowąż biskup krakowski*.

4. *Dzieje niewiasty polskiej* (córki Wacława Potockiego, która miała czterech historycznych mężów).

5. *Pyłki historyczno-literackie*, wśród których szeregi rozpraw Bartoszewicza o różnych przedmiotach, na tom grubym. Tu są: *Sprawa Stolnikowicza Wołyńskiego* (spór literacki Tymoteusza Lipińskiego¹²¹ i Korzeniowskiego¹²² o tytuł powieści; tu rozwinięta historia tworzenia się urzędów polskich na Rusi); *O Marcynie Matuszewiczu poecie i historyku z czasów Stanisławowskich*; *Czy Marcin Urzędów, czy Marcin z Urzędowa* (polemika z Wójcickim, to historia tworzenia się nazwisk polskich szlacheckich i mieszczańskich); jeden tom listów pisanych do ks. Alojzego Osińskiego¹²³ (treść i ocenienie autografów 13-tomowego zbioru); *Kaptur rzeczywisty z roku 1763 i 1764*. Oceny dzieł: drugiego wydania *Słownika* Lindego; *Estetyka* Magiera; *Podróże* Maciejowskiego itd.

6. Kilkadziesiąt recenzji dzieł historycznych, między innymi rozebrane są: *Czasy Zygmunta Augusta* [Wilno 1851] Seweryna Gołębiowskiego; *Listy Annibala z Kapui* [Warszawa 1852], wydania Aleksandra Przędzieckiego; *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Małej Polsce* [Poznań 1853] [Józefa] Łukaszczyca; *Chronicon Nortmannorum* [Dorpat 1850] [Friedricha] Krusego; *Historia prawodawstw słowiańskich* [Warszawa 1856] [Wacława Aleksandra] Maciejowskiego, nowe wydanie (po wyjściu dwóch tomów); *Opis powiatu Wasylkowskiego* [1853] [Edwarda] Rulikowskiego; *Dyaryusz sejmu Unii Lubelskiej*, wydany przez [Adama Tytusa] Działyńskiego; *Pamiętniki* [Lwów 1850] Mikołaja Jemiołowskiego; O Kaczkowskim i Czajkowskim jako pisarzach powieści historycznych i wiele innych.

7. Biografie zmarłych literatów (studia literackie). Tu rozebrani: Anna Nakwaska¹²⁴, Jan Barszczewski (z którym Bartoszewicz wydawał „Niezabudkę”), Adrian Krzyżanowski¹²⁵, Antoni Muczowski¹²⁶, Stanisław Lisowski¹²⁷, ks. Piotr Błachowicz¹²⁸, Ludwik Jastrzębski¹²⁹, Dominik Bartoszewicz¹³⁰, Wacław Borejko¹³¹ itd.

W „Przeglądzie Poznańskim” rozprawy bezimiennie:

1. *Rozmowa Białocerkiewska z r. 1663 (ustęp z dziejów Kościoła ruskiego w Polsce)*, w tomie 23.

2. *Szkic dziejów Kościoła ruskiego w Polsce*, drukowany w latach 1863 i 1865. Tu dzieje Unii. Ustęp obszerny tego *Szkiu o bractwach na Rusi przed unią brzeską* przedrukował bez przytoczenia źródła „Dziennik Literacki” lwowski. Nadmienić tu musimy, że gdy w roku 1863 „Przegląd Poznański” przestał wychodzić, nie dokończywszy *Szkiu*, Bartoszewicz mylnie uwiadomiony, że zaginął rękopis, dorobił inne zakończenie nierównie obszerniejsze od pierwszego, bo nalegano na niego, aby tak ważne dzieło w całości wydał oddzielnie. Że jednak pierwszy rękopis nie zaginął i został później w „Przeglądzie” na rok 1865 wydrukowanym, dwa więc znajdują się dokończenia *Szkiu*: jeden krótki drukowany i drugi obszerny, jeszcze nie drukowany, znajduje się w Krakowie. „Przegląd Poznański” zakazany był w zaborze austriackim i moskiewskim, praca więc Bartoszewicza, tak ważna nie tylko do dziejów, ale i wobec sprawy ruskiej w Galicji, prawie nikomu nie jest znana. Autor życzył sobie, aby wydana była razem z *Rozmową Białocerkiewską*, która ma stanowić rozdział 17-ty wśród 26-ciu, na jakie *Szkic* podzielił. Jako annexa do dzieła Bartoszewicz przydał 4 dodatki: *Przyczynek do aktów męczeńskich Unii*, *O Unii religijnej w Węgrzech*, *Unia Ormian w Polsce*, *Ruś* (ten art z *Encyklopedii Powszechnej*). Ponieważ dzieło to w „Przeglądzie” wydrukowane było z potwornymi błędami druku, przeto autor do oddzielnego wydania tekst poprawił i znacznie dopełnił. To nowe wydanie będzie miało z tych powodów wartość prawie pierwszej edycji. Nie potrzebujemy dodawać, jak ważnym byłoby jak najprędzkie ogłoszenie tego dzieła. Bartoszewicz w *Szkiu* zapowiedział, że ma zamiar opracować jeszcze nierównie obszerniejsze dzieje Kościoła ruskiego w Polsce. Jakkolwiek rząd nie wiedział, kto był autorem *Szkiu*, w ogóle jednak nie cierpieli Bartoszewicza Moskale za jego przywiązanie do dziejów Rusi.

W „Przeglądzie Poznańskim” były jeszcze prace Bartoszewicza następujące:

3. Obszerna recenzja *Pamiętników* Bartłomieja Michałowskiego przez Rzewuskiego. Tu obrona Konstytucji 3-go Maja.

4. *Podział Polski w r. 1772, z powodu dzieła Aleksego de St. Priest pod tytułem: Le partage de la Pologne*. Rozbiór dzieła i poglądy znakomite, rzecz do 8 arkuszy druku, w tomie 31 i 32.

W „Dodatku do Czasu” drukował Bartoszewicz pod pseudonimem Wiśniowiecki rozprawę: *O historii zaimprovizowanej w cesarstwie Rosyjskim, Sobory ziemskie, pan Sołowiew i Aksakow*, rok 1860, w tomie 20, s. 124. Autor życzył sobie, aby rozprawa ta, wraz z dwoma powyższymi z „Przeglądu Poznańskiego” (nr. 3 i 4), w oddzielnym tomie pism jego wydana została.

W felietonie „Czasu” drukował Bartoszewicz studium literackie o księdzu Jaroszewiczu¹³², autorze dzieła: *Matka świętych Polska* [Kraków 1767] itd.

W „Dzienniku Poznańskim” znajduje się kilka bezimiennych artykułów Bartoszewicza: w roku 1867 przedmowa do kroniczki helskiego powiatu; w roku 1868: *O Dżunkowskim apostacie* („Dziennik” wydrukował mylnie Dżumkowskim); roku 1869 *O Janie z Krzyszkowic i Sebastyanie Kochanowskich nowych wier-szopisach polskich XVII wieku*.

W czasopiśmie „Biblioteka Ossolińskich” na rok 1867 (?): *Czy Przectław Lanckoroński był hetmanem Kozaków Zaporoskich?* Być może, że pisał Bartoszewicz i więcej do tego czasopisma.

Inne artykuły, dotąd niewymienione, razem zebrane złożyłyby się na następane dzieła:

A. Szkice historyczne z czasów saskich. Tu należą prace: 1) *Grandmuszkietierowie Augusta II* (w piśmie zbiorowym wileńskim Krupowicza pt. *Po ziarnie*); 2) *Kampament wilanowski z roku 1732* („Przegląd Naukowy” Skimborowicza¹³³); 3) Jan Stanisław Jabłonowski¹³⁴ i jego dziełko *Skrupuł bez skrupułu* (w *Księdze Świata*); 4) *Sprawa Karwickiego z marszałkiem Mniszchem, przed Kanclerzem Małachowskim* (w *Piśmie zbiorowym wileńskim* Kirkora¹³⁵, 1862 rok?). Tu rozebrane znaczenie historyczne kondemnaty w Polsce; 5) *Dobra neuburgskie Badziwiłłów* (*Księga Świata*), 6) *Kropińscy, szkic dziejów wewnętrznych Litwy w województwie brzeskim w XVIII wieku* (*Teka Wileńska*); 7) *O przedrukowaniu Woluminów legum Załuskiego i Konarskiego* („Przegląd Naukowy”); 8) *Reforma Stanisława Karwickiego* („Przegląd Polski” w Krakowie 1868 i 1869); 9) *Koronacye cudownych obrazów* (*Kółko Domo-we*); 10) *Literaci z czasów Saskich 1744-1747* („Kłosa” na rok 1870 i 1871). Są jeszcze Bartoszewicza dwie powiastki z czasów saskich w „Kółku Domo-wym”, jednej z nich tytuł: *Swaty Matuszewicza o pannę Ossolińską*.

B. Biografie postaci historycznych z XVIII wieku, w których materiał do drugiej serii *Znamienitych mężów polskich* oprócz tych, które już wymienione były wyżej (na przykład Bohusz, Mniszech); mogą być również wzięte z *Encyklopedii Powszechnej* lub te poniżej wymienione, dopełnione przez później pisane do *Encyklopedii Powszechnej*. – W „Tygodniku Ilustrowanym”: 1) *Jan Fryderyk Sapieha kanc. w. lit.*; 2) *Franciszek Bieliński marsz. w. kor.*; 3) *Stanisław Szczuka podkancl. kor.*; 4) *Zernecke autor „Kroniki Torunia”*; 5) *Józef Bogusław Słuszka het. p. lit. kaszt. wileń.*; 6) *Michał Dymitr Krajewski pijar literat.*; 7) *Pius Kiciński kaszt. połaniecki, szef kancelaryi Stanisława Augusta*; 8) *Stanisław Potocki późniejszy minister oświecenia*; 9) *Jerzy Matuszewicz star. Stokliński*; 10) *Kilka rozdziałów z życiorysu Józefa Andrzeja Załuskiego*; 11) *Feliks Łojko*, 12) *Ossoliński wojew. wołyński*. – W „Księdze Świata”¹³⁶: 18) *Jan Soltobub podskar. w. lit.*; 14) *Krzysztof Kazimierz Siennicki, mieczn. lit.*; W *Piśmie zbiorowym* Kirkora: 15) *Udalryk Radziwiłł koniuszy litew., literat.*; 16) *Jan Sapieha krajczy lit regimentarz jeneralny Konf. Bars.* – W „Dzienniku Warszawskim”: 17) *Ignacy Pac podst. lit. towarzysz księcia Panie-kochanku*. W *Piśmie zbiorowym* Ohryzki¹³⁷: 18) *Józef Sosnowski het. pol. lit. wojew. smoleński*. W „Kurjerze Wileńskim”: 19) *Jędrzej Mokronoski wojew. mazowiecki*. W „Gazecie Warszawskiej” na rok 1851: 20) *Antoni Tyzenhauz*. W „Wieńcu” Jachowicza: 21) *Józef Bystry kaszt. Brzeski*. W *Kółku Domo-wym*: 22) *Anna z Sapiehów Jabłonowska Wojewodzina braclawska na Siemiatyczach i Kocku*. W „Kalendarzu” Ungra: 23) *Książę Chorąży lit. Radziwił Hier. Flor. brat Pana-kochanku*; 24) *Celestyn Czaplac łowczy kor.*; W „Kalendarzu” Strąbskiego: 25) *Szymon Syruć bard witebski*.

C. Inne biografie: W „Tygodniku Ilustrowanym”: 1) *Wincenty Kadłubek*; 2) *Mikołaj Cybulka dyploma-ta Witolda*; 3) *Ibrahim Strasz dyplomata turecki XVI wieku*; 4) *Bernard Pretfiez*; 5) *Eustachy Wołowicz biskup wileński*; 6) *Mikołaj Wolski marsz. w. kor.* 7) *Piotr Tomicki*; 8) *Stanisław Hozyusz*; 9) *Adam Aleks. Sanguszko wojew. wołyński*; 10) *Samuel Maciejowski*; 11) *Jerzy Lubomirski*; 12) *Wincenty Gosiewski*; 13) *Konieczpolski het. w. kor.*; 14) *Adam Kisiel wojew. kijowski*; 15) *Zofia wielka księżna moskiewska córka Witolda*. W *Wiązance Wilkońskiej*¹³⁸: 16) *Stefan i Paweł Potoccy, ojciec i dziad prymasa, wojew. braclawski i kaszt. kamieniecki*. W „Kalendarzu” Ungra: 17) *Wojciech Słupski Bandura sędzia Bydgoski kandydat do korony Pol-skiej*. Biografie biskupów wileńskich z XIX wieku („Tygodnik Ilustrowany”): 1) *Jan Nep. Kossakowski*; 2) *Hieronim Strojnowski*. Biografie literackie w „Tygodniku Ilustrowanym”: 1) *Tytus Działyński*; 2) *Teodor Na-*

rbutt; 3) *Kon. Świdziński*. Tu zaliczyć należy obszerne rozprawy Bartoszewicza nad żywotami dawnych autorów przy wydaniach ich dzieł dołączone. I tak: 1) *Życiorys Mikołaja Kopernika napisany po łacinie i po polsku, załączony do warszawskiego wydania dzieł tego astronoma w r. 1854*; 2) *Życiorys Piotra Skargi umieszczony przy „Żywotach Świętych” wydanych przez M. B. Wolffa w Petersburgu 1862, 2 tomy w 8-ce*; 3) obszerny *Życiorys Pawła Piaseckiego bisk. przemyskiego i zarazem ocena jego kroniki, przy tejsze kronice wydanej w polskiem tłumaczeniu, Kraków 1869*.

D. Ziemia warszawska, historia miejscowości rozmaitych, jako to: Wilanowa, Czerniakowa, Falent, Radzymina, Skierniewic, Radziejowic, Ręczaj (przy tym artykuł obszerny w „Kalendarzu dla Polek” Dzwonkowskiego o rodzinie historycznej Ręczajskich), Brochowa, Kobyłki. Kilka ustępów z dziejów samej Warszawy drukowanych w „Tygodniku Ilustrowanym”, kalendarzach i innych pismach, na przykład *Historia pałacu Kazimierowskiego, Ujazdowa, Dzieje kościoła Teatynów w Warszawie* (w „Kalendarzu” Ungra itd).

E. Szkice wędrówek po kraju rozrzucone po różnych pismach. Tu historia: 1) *Sulejowa klasztoru Cystrów nad Pilicą* („Tygodnik Ilustrowany”); 2) *Kazanowa pod Końskimi, klasztoru Bernardynów* („Kalendarz” Ungra); 3) *Katedry we Włocławku* („Księga Świata”); 4) *Modliszowa pod Końskimi* („Przegląd Naukowy”); 5) *O kościele w Końskich i Iwonie Odrowążu* („Kalendarz Polityczny”); 6) *Historia Wielkiej-Woli, Paradyżu*; 7) *Zarnowa (Encyklopedia Powszechna)*; 8) *Białej Radziwiłłowskiej*, o której kilka artykułów drukowanych z monografii: *Zamek Bialski* itd.

Artykuły w *Encyklopedii Powszechnej* wiążą się systematycznie [z]:

1. *Dzieje instytucyj narodowych i urzędów*. Tu należą: *Ziemia, Ziemianie, Ziemstwa, Szlachta, Sejmy, Sejmiki, Senat, Elekcje królów w Polsce, Instrukcje Sejmowe, Trybunały, Kanclerstwo, Hetmaństwo polskie, litewskie i kozackie* (o dziejach hetmaństwa osobna rozprawa w „Dodatku do Słowa” Ohryzki; rzecz doprowadzona tylko do czasów Zygmunta III, bo podobno dalszy ciąg cenzura zakazała również jak samo pismo), *Marszałkowie, Podskarbiowie, Kapturowe sądy, Kardynałowie, Synody, Uniwersały, Urzędy polskie, Wieca, Wojsko polskie, Marynarka Polska, Prymasi, Legaci, Nuncjusze, Opaci, Arcybiskupstwa polskie, Dzieje biskupstw*, różnych tytułów: *Wicesgerentowie mazowieccy, Żupnicy ziemscy, Kustosz koronny, Sekretarze wielcy, Twierdze polskie, Tytuły dziedziczne w Polsce* itd.

W artykułach powyższych, obok głębokiego i nowego poglądu na instytucje polskie tudzież mnóstwa nieznanych szczegółów, Bartoszewicz sprostował w wielu miejscach twierdzenia Wacława Maciejowskiego, na przykład o prymasach.

2. Same dzieje, jako to: panowania królów polskich i wielkich książąt litewskich tudzież książąt panujących po dzielnicach (Bolesławów 33, Henryków 31, Elźbiet 37 itd.); żywoty znakomitszych ludzi, dzieje wielu biskupów, kardynałów, prymasów, senatorów, *Tolerancja religijna w Polsce, Mazowieckie księstwa, Konfederacje: Tarnogrodzka, Tyszowiecka, Barska* (przez cenzurę obcięta), *Targowicka*. Tu należą artykuły: *Polska historia, Księstwo Warszawskie, Tatarzy*.

3. Sprawy kozackie. Tu artykuły: *Niż, Niżowej, Rejestrowi, Zaporozże, Kozacy, Hetmaństwo kozackie* (tegoż przedmiotu dotyka rozprawa Bartoszewicza o Przeclawie Lanckorońskim w „Czasopiśmie Biblioteki Ossolińskich”). Szereg biografii: Daszkiewicza, Dymitra Wiśniowieckiego, Bohdana i Gedeona Chmielnickich, Doroszenki, Kosińskiego, Wybowskiego, Hanenki, Hohoła, Tetery, Zaruckiego itd. Są tu poglądy zupełnie oryginalne, na nowych źródłach przez Moskali wydanych oparte.

4. Dzieje Waregów i Rusi w biografach książąt. Tych biografii, to jest panowań kilkadziesiąt. Dzieje Rusi Czerwonej, jej dwóch dynastii, złożyły się szeregiem nieprzerwanym książąt, zaczawszy od Rościława pierwszego założyciela dynastii aż do ostatnich potomków Danielowej drugiej dzielnicy. Tu należą także artykuły: *Ruś (historia nazwiska), Waregowie, Wołyn, Ukraina*; Księstwo Turowskie i dzieje rodzin ruskich, jak na przykład Humieckich, Żółkiewskich itd.

5. Dzieje kościoła ruskiego w Polsce w szczegółowych dziejach biskupów po raz pierwszy w języku polskim obrabianych. Biografii tych kilkadziesiąt: Grzegorz Cemblak¹³⁹, kardynał Izidor, Józef Welamin Rutski, Pelicyan Filip Wołodkowicz, Florian Hrebnicki, Teofil Godebski, Adam Prosper Ważyński, Benedykt Gliński, Atanazy Bilicki, Cyryl i inni Terleccy, Józef Szuralański i kilku innych tego nazwiska, Barla-

am, Atanazy i Ludwik Leon Szeptyccy, Marcin Białozor, Lew Kreuza Rzewuski, Cyprian Żochowski, Lew Załęski, Teodozy i Sylwester Rudniccy, Eliaszkuczka itd. Tudzież nieuniccy biskupi: Gedeon i Sylwester Czetwertyńscy, Nielubowicz-Tukaiski, Metody Filimonowicz, Sylwester Hulewicz, Atanazy Berło, Job Borecki, metropolita Focjusz itd.

6. Dzieje kilkudziesięciu nuncjusów i legatów w Polsce.

7. Dzieje rodów książęcych na Litwie i Rusi, jako to: Czartoryskich wszystkich, Czetwertyńskich, Holszańskich, Dubrowieckich, Ostrogskich, Zasławskich Jawnutowiczów i Zasławskich Wołyńskich, Wiśniowieckich, Woronieckich, Zbaraskich, Gedroiciów, Rożyńskich, Trubeckich, Glińskich itd.

W ogóle wszystkich artykułów Bartoszewicza znajduje się w *Encyklopedii Powszechnej* 1291, które obejmują 3650 stron w wielkiej 8-ce ścisłego druku (za te artykuły otrzymał śp. Julian od wydawcy *Encyklopedii*, Samuela Orgelbranda, 40 000 złotych polskich), zwykłych zaś tomów potrzeba by 10 na pomieszczenie tej pracy. Jest to ogrom, zwłaszcza gdy zwrócimy uwagę na treść z samych prawie dat, faktów i cytacji złożoną. O ileż ta praca byłaby zupełniejszą, gdyby Bartoszewicz nie pisał pod obuchem aż dwóch cenzur. Pierwszą była rządowa, która wiele cennych rzeczy usuwała, na przykład w artykułach: *Konfederacja Barska*, *Tolerancja religijna w Polsce* itd. lub całe artykuły odrzucała, jak na przykład *Unia Ormian w Polsce*, *Unia religijna w Węgrzech* (rzecz obszerna) i mnóstwo innych. Drugą uciążliwą cenzurę stanowił wydawca, który dziejopisarzowi przepisywał wielkość i ilość artykułów. Stąd wynikły nawet nieporozumienia między wydawcą a autorem, na czym wiele *Encyklopedia* straciła, bo gdy niektóre jej tomy obejmują po 100 przeszło artykułów Bartoszewicza, to w tomach: 14, 15, 19, 20, 21 i 23 zaledwie jest po kilka prac jego pióra. Tych prac, które mu dowolnie skrócić chciano, całkiem nie podawał, i tak na przykład artykuły: *Konfederacje*, *Kościuszko*, *zyciorysy* wielu Potockich, Ossolińskich i wiele innych, nie Bartoszewicza pisało pióro. Gdyby nie te dwie cenzury, to ilość artykułów śp. Juliana miała dojść do 2000. Napisany przez Bartoszewicza do *Encyklopedii Powszechnej* zyciorys Rozenberga, posła cesarskiego podczas bezkrólestwa po Zygmuncie Augustynie, znajduje się przełożony na czeski język w czasopiśmie „Maticy” czeskiej¹⁴⁰.

W *Piśmie zbiorowym* Kirkora (1862) znajduje się rozprawa Bartoszewicza niewymieniona dotąd: *Protokoły franciszkańskie prowincji ruskiej*.

W „Przeglądzie Tygodniowym” rozbiór dzieła: *Historia Żydów w Polsce* Kraushara (cenzura wiele z tej recenzji wymazała) i podobno także ocenione: *Prawo Polskie* Burzyńskiego. Musimy tu nadmienić, że Bartoszewicz był głębokim znawcą dawnych praw polskich.

Do rozstrzygnięcia w sądach warszawskich najzawilszych kwestii tyżących się dawnego prawodawstwa lub do zbadania starożytnych dokumentów nieraz odwoływano się do Bartoszewicza, którego zdanie rozstrzygało zwykle wszelkie niepewności. Tak na przykład w głośnym procesie Kiewliczów z rządem na powadze zdania Bartoszewicza rozstrzygnięto wieloletnie spory.

Wśród nawału prac historycznych nieobcą była śp. Julianowi i literatura piękna. Namawiał innych do dramatów historycznych, twierdząc, że do dramatu obfity w dziejach naszych znajduje się materiał, tylko brak chcących go odszukać. Poważny pisarz lubił będąc młodszym pobujać w sferze fantazji. Przełożył z włoskiego tragedię¹⁴¹: *Francesca da Rimini* [1815] przez Silvio Pellico¹⁴² i wydał [ją] w Warszawie w 1856 roku; także z Ochlschlegera¹⁴³ wierszem miarowym: *Hagbart i Sygna* („Biblioteka Warszawska” 1856, t. I.). Tłumaczył Puszkina¹⁴⁴: *Borys Godunow* i innych utwory.

Zwykle pod pracami swymi Bartoszewicz podpisywał swoje imię i nazwisko, w pewnych atoli razach używał pseudonimów: Lemnicki i Wiśniowiecki, także znaku gwiazdki lub pracę zostawiał bezimienną. W *Bibliografii* Karola Estreichera wzmianki o pracach Bartoszewicza znajdują się pod wyrazami: Bizardiere, Encyklopedia, Mahomet, Mosbach A., Ohryzko, Piasecki P., Puszkina, Roźniatowski, Rzewuski W., Tomek W. W., Tocydydes, Załuski J. J., Zawisza K.

W rękopisie pozostawił podobno Bartoszewicz następujące dzieła:

1) *Historia pierwotna Polski do śmierci Kazimierza Sprawiedliwego*, tomów 4. Już przed kilku laty czytaliśmy w „Tygodniku Ilustrowanym” wzmiankę autora, iż pracuje nad tym dziełem. Kto zna gruntowność pracy Bartoszewicza: *O pomysłach historycznych Augusta Bielowskiego*, pisanej przed dwudziestu laty, ten łatwo wyobrazić sobie może, jak znakomitym musi być dzieło po tylu jeszcze latach mozolnych studiów opracowane.

2) *Historia Kazimierza Jagiellończyka*, będąca może początkiem obszernego dzieła o stosunkach Litwy z Moskwą 1470–1515, które zamierzał wygotować do druku.

3) *Anna Jagiellonka – Domowe życie na dworach królewskich w Polsce*, tomów 2. Dzieło to pisane było dla Spółki Żytomierskiej, która w roku 1862 druk jego zapowiedziała. Ale spółka rozwiązana i dzieło pozostało w rękopisie, pojedyncze tylko rozdziały były w „Kalendarzu” Ungra.

4. *Zamek Bialski. Obraz życia panów polskich*, tom I.

5. Sześć rozdziałów zakończających *Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce* i dodatki (rękopis w Krakowie).

Nadmienić tu wypada, że u Nowoleckiego, księgarza i nakładcy z Warszawy, który miał zamiar wydać Palackiego¹⁴⁵ historię narodu czeskiego, znajduje się dokonany przez Bartoszewicza przekład polski 1 tomu (najważniejszego dla nas) tego dzieła z objaśnieniami tłumacza.

Na tych, którzy miłują naukę, ciąży wielki obowiązek zajęcia się wydaniem dzieł zmarłego dziejopisarza. Narodowi, którego dziejom kłam zadamy, nikt nie powetuje krzywd, jakie on ponosi, przez to, że prace najuczestniejszych ludzi nad jego przeszłością nikomu nieznane butwieją w pyłe i zapomnieniu. Śmierć przedwczesna nie dozwoliła Bartoszewiczowi dokonać wielu prac. Wiemy, że przygotowywał dzieła: 1) *Dzieje unii politycznych Litwy z Koroną (1386–1569)*; 2) *Adam Kisiel wojewoda kijowski. Stosunek Polski do Rusi za czasów Chmielnickiego*; 3) *Stanisław Poniatowski kaszt. krak., ojciec króla Stanisł. Augusta – Rys do dziejów reform polskich XVIII wieku*; 4) Drugie wydanie *Historii literatury polskiej* dwa razy obszerniejsze od pierwszego. Także pracował nad biografiami: Jerzego Lubomirskiego, W. Gosiewskiego, Stanisława Hozjusza biskupa warmińskiego, Teodora Wessla podsekretarza wielkiego koronnego, Józefa Pułaskiego. Dla Wolffa, wydawcy petersburskiego, miał przełożyć *Epistolae historico-familiares* [1709–1711: 3 tomy, t. IV w 1761] [Andrzeja Chryzostoma] Załuskiego i przerobić je na rodzaj pamiętnika. Także Kraszewskiemu miał dać obszerny wstęp do wydania pamiętników Paska.

Chciał wydać ze swego zbioru 100 oryginalnych listów Bony. Z prac zaś pomniejszych opisał wędrówkę historyczną w Tykocińskie oraz historię alumnatu inwalidów istniejącego od roku 1638 w Tykocinie.

Ile przestróg, wskazówek udzielił Bartoszewicz innym w ciągu 30-letniego zawodu, ile notat zostawił, rękopisów cudzych poprawił, tego nikt nie zliczy. Przejrzał na przykład *Poczet Królów Polskich*, wydany przez Nowoleckiego; do zbioru listów W. Jakubowskiego (1758–1771), które mają być wydane¹⁴⁶, zrobił objaśnienia i uwagi. Liczne a ważne prace i dokumenty zebrane z mozołem przez ks. Pawła Szymańskiego, dziekana i prałata kaplicy chełmskiej, do dziejów Kościoła unickiego, uporządkował, przedmowami i przypisami objaśnił do wydrukowania ks. Janowi Koźmianowi¹⁴⁷ do Poznania przesłał^a.

Nie ma wątpliwości, że Bartoszewicz był najpłodniejszym ze wszystkich dotąd dziejopisarzy polskich, zwłaszcza, gdy zważymy tak wczesny wiek, w którym życie zakończył (miał lat 49, miesiące 9 i dni 18). Prace jego razem zebrane, zaledwie pomieściłyby się w 60 tomach, nie licząc rękopisów, które po wydrukowaniu dodadzą do tej cyfry 8 do 10 tomów, a wszystko to rzeczy źródłowe, badania mozolne. Gdyby nie cenzura, która go gnioła całe życie, ogrom ten byłby jeszcze powiększonym najmniej o 3-cią część. Zagranicą bowiem zaledwie kilka prac drukował, nie miał czasu starać się tam o nakładców, gdy ci do niego sami się nie zgłaszali. A mogli przecież odnieść podobnie znaczne korzyści jak wydawcy w Warszawie i Petersburgu, bo wszystkie dzieła pióra Bartoszewicza wyczerpywane były wkrótce z handlu księgarskiego. W latach 1847–1849 cenzura nie przepuszczała żadnych prac śp. Juliana, także od roku 1864 oprócz *Historii Szpitala* żadnego dzieła drukować nie pozwoliła. Nadto nieszczęśliwy historyk osiadły w zaborze moskiewskim z nieopisaną trudnością musiał zdobywać wszystko, co pisano zagranicą o rzeczach polskich. Toteż gdy w roku 1866 dostał dymisję z nauczycielstwa, myślał tylko o przeniesieniu się do Lwowa, gdzie by mógł swobodnie pracować i wydawać owoce wieloletnich badań. Szkoda wielka, że ludzie, którzy mogli dopomóc mu w tym przedsięwzięciu, nie znali wcale zasług Bartoszewicza.

^a Mamy nadzieję, że ks. Koźmian nie pozostawi w ukryciu tych skarbów, które tak dla dziejów naszych w ogóle, jak dla stosunków galicyjskich wielkie mają znaczenie. Ks. P. Szymański, dziekan kapituły unickiej w Chełmie i dziekan wydziału teologicz-

nego w dawnym Uniwersytecie Warszawskim, był człowiekiem głębokiej nauki. Jego wpływowi na biskupa Szumborskiego przypisać należy, że Mikołaj zniszczywszy Unię na Litwie i Rusi, nie dokonał zniszczenia jej w Kongresówce. Znacomity ten mąż w dziejach Unii zmarł w Dobrztuczach dnia 5 grudnia 1852 r.

¹ Julian Bartoszewicz (1821–1870) – wybitny historyk polski. Autor takich dzieł, jak *Arcybiskupi gnieźnieńscy i prymasi* (1858–1865); *Poglądy na stosunki Polski z Turcją i Tatarami* (Warszawa 1860); *Znakomicy mężowie polscy w wieku XVIII. Wizerunki historyczne* (t. 1-3, Petersburg 1856).

² Powiat lub *ujezd* wilkomierski – dawny powiat w południowo-wschodniej guberni kowieńskiej, utworzony po rozbiorach Polski w miejsce starostwa grodowego wilkomirskiego.

³ Zygmunt Pomian Bartoszewicz (1798–1870) – nauczyciel szkolny, badacz literatury polskiej i łacińskiej, językoznawca. Autor m.in. *Gramatyki języka łacińskiego dla użytku młodzieży szkolnej krótko zebrana*, cz. I i II, Warszawa 1832; *Historii literatury polskiej podług dzieł Bentkowskiego, Juszyńskiego, Ossolińskiego i Sołtykowicza w krótkim rysie wystawionej*, Wilno 1828.

⁴ Traszkun (lit. Troškūnai) – miasto na Litwie, oddalone 18 km od Oniksz (rejon oniksztański).

⁵ Jan Śniadecki (1756–1830) – astronom, matematyk, filozof, geograf, pedagog, krytyk literacki i teoretyk języka, autor kalendarzy i poeta; autor m.in. *Filozofii umysłu ludzkiego* (1822); *Geografii, czyli opisanie matematycznego i fizycznego ziemi* (1804); *O pismach klasycznych i romantycznych* („Dziennik Wileński” 1819, t. 1).

⁶ Michał Pełka Poliński (1784–1848) – filozof, matematyk, tłumacz, profesor Uniwersytetu Wileńskiego, członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, autor m.in. *Początków trygonometrii płaskiej*, Wilno 1828.

⁷ Biała Radziwiłłowska – dawna nazwa Białej Podlaskiej, miasta w województwie lubelskim; w I Rzeczypospolitej znajdowała się w województwie brzesko-litewskim.

⁸ Karol Stanisław Onufry Jan Nepomucen Radziwiłł „Panie Kochanku” (1734–1790) – wojewoda wileński od 1762, generał lejtnant od 1759 roku, szef 8. Regimentu Pieszego Domu Radziwiłłów, starosta lwowski od 1755, miecznik wielki litewski od 1752, w 1752 roku mianowany podczaszym litewskim, właściciel Birż, Dubinek, Kiejdan.

⁹ O rektorze Szkoły w Białej, Macieju Józefie Prejssie (1766–1827), doktorze filozofii, matematyku, łacinniku, wspomina ojciec Zygmunta, Jan Gloger, w dziele: *Szkoła bialska i czteroletni w niej pobyt J.I. Kraszewskiego (1822–1826). Wspomnienie kolegi szkolnego*, Biała Podlaska 1928, s. 12-13. Warto podkreślić, że pierwsze nauki Maciej Prejss pobierał w Białymstoku. Tu też został ochrzczony.

¹⁰ Adam Bartoszewicz – nauczyciel języka polskiego, historii i matematyki w szkole w Białej Podlaskiej. Zob. J. Gloger, dz. cyt., s. 9-12.

¹¹ Józef Ignacy Kraszewski (1812–1887) – pisarz, publicysta, wydawca, historyk, działacz społeczny i polityczny, autor z największą liczbą wydanych książek w historii literatury polskiej.

¹² Grzegorz Knapski, Knapiusz, Cnapius (1564–1638) – polski jezuita, nauczyciel w kolegiach jezuickich, filolog, leksyko- graf, paremiograf, poeta i dramatopisarz. Chodzi o wydawany kilkakrotnie *Thesaurus Polonolatinograecus seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae* Grzegorza Knapskiego.

¹³ Łuków – miasto w środkowowschodniej Polsce, w województwie lubelskim. Łuków położony jest w zachodniej części Równiny Łukowskiej, będącej częścią Niziny Południopodlaskiej. Według podziału na regiony historyczne Polski, cała ziemia łukowska (z Siedlcami i Radzyniem) należy do Małopolski, jednak od XIX wieku teren ten zaliczany jest do Podlasia.

¹⁴ Ludwik Adam Dmuszewski (1777–1847) – polski aktor, reżyser teatralny, dyrektor Teatru Narodowego, dramatopisarz, dziennikarz, historyk teatru i wydawca.

¹⁵ Franciszek Ksawery Godebski, pseudonim Dobrogost (1801–1869) – polski pisarz i publicysta; autor m.in. *Obrazu Polski pod koniec XVII wieku* (Lwów 1869).

¹⁶ Jan Sowiński (ok. 1800–1862) – polski językoznawca, pisarz, tłumacz, nauczyciel w Liceum Krzemienieckim, autor m.in. *Memorandum do gramatyki języka polskiego*, Odessa 1858; *O uczonych Polkach*, Warszawa–Krzemieniec 1821; *Śpiewów o kampanii tureckiej odbytej w roku 1829*, Warszawa 1830.

¹⁷ Jan Barszczewski (1790–1851) – polski i białoruski pisarz, poeta, wydawca. Pisał wiersze i opowiadania, głównie po polsku, ale rzadko też po rusku. W tym drugim języku w 1809 roku napisał utwór Дзеванька, który stał się później pieśnią ludową. Jego główne dzieło to *Szlachcic Zawalnia, czyli Białoruś w fantastycznych opowiadaniach*, wydane w języku polskim w latach 1844–1846 (tom. 1 w 1844, t. 2 i 3 w 1845, oba wyd. K. Kraj, Petersburg, t. 4 w 1846, wyd. E. Pratz).

¹⁸ Antoni Przeszkodziński (ur. 29 maja 1812 – zm. ?) – historyk prawa, były pijar, autor m.in. rozprawy *O prawie lennym w Polsce*, Warszawa 1863.

¹⁹ Nikołaj Iwanowicz Pawliszczew (ros. Николай Иванович Павлович; ur. 28 maja 1802 w Spiczycach na Podolu – zm. 8 grudnia 1879 w Petersburgu) – rosyjski historyk. Od 1838 roku członek Rady Oświecenia Publicznego Królestwa Polskiego i zarazem wykładowca historii, geografii i statystyki w warszawskim liceum gubernialnym. W 1848 przeprowadził lustrację 96 szkół guberni warszawskiej i radomskiej. W 1843 napisał podręcznik historii Polski, obowiązujący we wszystkich szkołach średnich. W 1845 wydał *Historyczny atlas Rosji*, w którym uwzględnione zostały kolejne rozbiory Polski.

²⁰ Miasto Końskie usytuowane jest w regionie Wzgórz Opoczyńskich, nad rzeczką Czystą (inaczej Końską Wodą), dopływem rzeki Drzewiczki, przy dawnym trakcie prowadzącym z Rusi do Żarnowa i dalej do Wielkiej Polski.

²¹ Opoczno – miasto położone nad rzeką Wąglanką, na krańcu Wyżyny Przedborskiej. Obecnie znajduje się w województwie łódzkim, w powiecie opoczyńskim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej Opoczno.

²² Seniosem rodu Małachowskich, dziedziców Końskich, był w XIX wieku Jan Małachowski herbu Nałęcz (1698–1762) – hrabia, kanclerz wielki koronny. On to nadał swojej osadzie rodowej Końskie prawa municypalne i nazwę – Końskie Wielkie.

²³ Sulejów – miasto w województwie łódzkim, nad rzeką Pilicą i Radońką. W średniowieczu Sulejów położony był przy szlaku handlowym ze Śląska i Wielkopolski na Ruś. W 1410 roku sulejowskie opactwo cysterskie było jednym z miejsc postoju wojsk polskich prowadzonych przez Władysława Jagiełłę na pola Grunwaldu. Zniszczenia podczas potopu szwedzkiego spowodowały upadek miasta. W 1819 r. skasowano klasztor cysterski, a Sulejów stał się miastem rządowym. W latach 1870–1927 Sulejów był pozbawiony praw miejskich i został włączony do zbiorowej gminy wiejskiej Łęczno.

²⁴ Michel David de La Bizardiere (1697–1721), *Bezkrólewie po Janie III Sobieskim*, tł. J. Bartoszewicz, Wilno 1853.

²⁵ Paweł Aleksandrowicz Muchanow (1797–1871) – rosyjski pułkownik, szef sztabu wojsk rosyjskich przy księciu Iwanie Paskiewicz, urzędnik carski w Warszawie.

²⁶ Tadeusz Antoni Mostowski (1766–1842) – polski literat, publicysta, polityk, wydawca, krytyk literacki, minister spraw wewnętrznych Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego.

²⁷ Seweryn Gołębiowski (1820–1854) – historyk, biograf; autor m.in. *Czasów Zygmunta Augusta*, Wilno 1851.

²⁸ Łukasz Gołębiowski (1773–1849) – jeden z pierwszych polskich etnografów, powstaniec kościuszkowski, historyk, bibliotekarz, tłumacz, pamiętnikarz i opiekun zbiorów Biblioteki Poryckiej, członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk; opracował i wydał m.in. pierwszy przegląd historiografii polskiej *O dziejopisach Polski, ich duchu, zaletach i wadach* (1826), a także jedną z pierwszych książek o historii Warszawy, z opisem jej zabytków i przewodnikiem po mieście: *Opisanie historyczno-statystyczne miasta Warszawy* (1826), a także pierwszą pracę etnograficzną w Polsce, pt. *Gry i zabawy różnych stanów w kraju całym, lub niektórych tylko prowincjach* (1831) oraz *Ubiory w Polsce od najdawniejszych czasów aż do chwili obecnych* (1830).

²⁹ Kazimierz Władysław Wójcicki (1807–1879) – polski literat i wydawca, historyk Warszawy, redaktor naczelny „Biblioteki Warszawskiej”. Autor m.in. *Pieśni ludu Białochrobatów, Mazurów i Rusi znad Bugu (z dołączeniem odpowiednich pieśni ruskich, serbskich, czeskich i słowiańskich)*, Warszawa 1836.

³⁰ J. Bartoszewicz, *Królewicze – biskupi. Żywoty czterech kapłanów: Fryderyka Jagiellończyka, Jana z książąt litewskich, Jana Olbrachta, Karola Ferdynanda Wazy*, Warszawa: nakładem i drukiem S. Orgelbranda Księgarza i Typografa przy ulicy Miodowej nr 196, 1851.

³¹ Henryk Rzewuski (1791–1866) – powieściopisarz i publicysta, autor m.in. *Pamiętek Pana Seweryna Soplicy, cześnika parnawskiego* (1839). Znany z konserwatywnych i lojalistycznych przekonań. Jego głośny artykuł *Cywilizacja i Religia*, publikowany w „Dzienniku Warszawskim” w numerach 20-52 1851 roku, to defetystyczny manifest Polaka, który nie wierzy w odrodzenie się Polski, a przyszłość państwa widzi wyłącznie w cieniu i bezpośredniej zależności od Imperium Rosyjskiego. Zob. A. Wielomski, *Wstęp*, w: H. Rzewuski, *Cywilizacja i Religia*, wstęp i oprac. A. Wielomski, Biała Podlaska 2011.

³² August Wilkoński (1805–1852) – prozaik, satyryk, krytyk literacki, uczestnik powstania listopadowego. Redaktor „Dzwonu Literackiego”.

³³ Wacław Szymanowski (1821–1886) – pisarz i dziennikarz; współredaktor „Dziennika Warszawskiego”, „Kroniki”, współpracownik „Tygodnika Ilustrowanego”, „Wędrowca” oraz „Bluszcza”, redaktor „Kuriera Warszawskiego”; autor kilku sztuk dramatycznych, m.in. *Salomon* (Warszawa 1856) i *Sędziwój* (Warszawa 1859). Związany z Cyganerią Warszawską.

³⁴ Cesarskie Rosyjskie Towarzystwo Geograficzne – obowiązująca w latach 1850–1917 nazwa najstarszego w Rosji oraz jednego z najstarszych stowarzyszeń geograficznych świata. Współcześnie stowarzyszenie nosi nazwę Ogólnorosyjska organizacja państwowa „Rosyjskie Towarzystwo Geograficzne”. Istnieje od 1845 roku. Odegrało ważną rolę w poznaniu i opanowaniu Syberii, Dalekiego Wschodu, Azji Środkowej, wniosło też znaczący wkład w rozwój meteorologii i klimatologii.

³⁵ Konstanty Świdziński (1793–1855) – polski kolekcjoner dzieł sztuki, bibliofil, mecenas i donator ośrodków polskiej kultury narodowej. Julian Bartoszewicz w 1859 roku napisał o Konstantym Świdzińskim artykuł w „Tygodniku Ilustrowanym” (część I: nr 1, s. 4-5; część II: nr 2, s. 14).

³⁶ Aleksander Narcyz Przeczdzicki (1814–1871) – czołowy mediewista warszawski okresu międzypowstaniowego, wydawca źródeł historycznych, członek Heroldii Królestwa Polskiego od 1847 roku. Autor m.in. pracy *Podole, Wołyń, Ukraina. Obraz miejsc i czasów*, t. 1-2, Wilno 1841.

³⁷ Konstanty Świdziński w testamencie z 1855 roku zgromadzone za życia bogate zbiory książek, rękopisów, rycin, map zapisał Ordynacji Pińczowskiej Myszkowskich z przeznaczeniem publicznego do nich dostępu w Warszawie. W ten sposób powstało – wspomniane przez Glogera – Muzeum Imienia Świdzińskich. Źródłem przyszłego konfliktu stało się to, że margrabia myszkowski Aleksander hrabia Wielopolski przeniósł w 1858 roku to muzeum do Chroborza (wówczas – do 1954 roku – województwo kielecki) i zaczął ogłaszać roczniki pod nazwą „Biblioteka ordynacji Myszkowskiej, zapis Konstantego Świdzińskiego”, z których I tom ukazał się w 1859 roku w Krakowie.

³⁸ Aleksander Wielopolski herbu Strykoń (1803–1877) – polski polityk, hrabia, margrabia Gonzaga-Myszkowski, XIII ordynat pińczowski.

³⁹ Antoni Zygmunt Helcel (1808–1870) – polityk galicyjski, historyk prawa, wydawca; autor m.in. *Rysu postępów prawodawstwa karnego ze szczególnym względem na nowszą w tej mierze ustłowania* (Kraków 1837).

⁴⁰ Towarzystwo Naukowe Krakowskie – założone w 1815 roku przez Jerzego Samuela Bandtkiego towarzystwo naukowe działające w Krakowie do 1872 roku. Ścisłe współpracowało z Uniwersytetem Jagiellońskim, którego kolejni rektorzy byli prezesami TNK aż do roku 1852.

⁴¹ Wileńska Komisja Archeologiczna – założona w 1855 roku w Wilnie instytucja naukowo-kulturalna. Jej założycielem był Eustachy Tyszkiewicz. Działała do 1865 roku.

⁴² Muzeum Starożytności w Wilnie – założone w 1855 roku przez Eustachego Tyszkiewicza muzeum historii i historii naturalnej. Działało do 1863 roku.

⁴³ Instytut Muzyczny Warszawski – uczelnia muzyczna. Założona przez Apolinarego Kątskiego w 1861 roku w Warszawie. Wywodzi się z założonej przez Wojciecha Bogusławskiego w 1810 roku Szkoły Dramatycznej.

⁴⁴ Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk – znajdująca się w Poznaniu organizacja naukowa. Założona w 1857 roku jako Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie. Pierwszym prezesem był August Cieszkowski (1814–1894).

⁴⁵ Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie – założona w 1860 roku organizacja, której głównym zadaniem była popularyzacja sztuki polskiej, niesienie pomocy młodym artystom, działalność wydawnicza, organizacja wystaw i konkursów. Jej założycielami byli Aleksander Lessner, Wojciech Gerson, Alfred Schouppe oraz Marcin Olszyński.

⁴⁶ Michał Konarski (1784–1861) – polski pedagog, literat, testator na cele społeczne: na mocy jego testamentu ufundowana została w Warszawie I Miejska Szkoła Rzemieślnicza nazwana jego imieniem.

⁴⁷ Wacław Aleksander Maciejowski (1792–1883) – historyk prawa, słowianoznawca, historyk kultury.

⁴⁸ Karol Szajnocha (1818–1868) – polski pisarz, historyk i działacz niepodległościowy.

⁴⁹ Józef Piotr Lompa (1797–1863) – górnośląski działacz, poeta, tłumacz, publicysta, prozaik, pionier oświaty ludowej oraz etnografii na Śląsku.

⁵⁰ Chodzi o urzędnika Królestwa Polskiego, w latach 60. XIX wieku sprawującego urząd dyrektora głównego prezydującego Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

⁵¹ Chodzi o II Gimnazjum Męskie, mieszczące się w Pałacu Staszica w Warszawie do wybuchu I wojny światowej (1914).

⁵² Bazyli Wiłujew (ur. 1826, daty śmierci nie udało się ustalić) – inspektor gimnazjum w Niemirowie, był dyrektorem gimnazjum w Białej Cerkwi i dyrektorem szkół guberni kijowskiej; od listopada 1864 do czerwca 1867 dyrektor szkół Dyrekcji Naukowej Warszawskiej. Zob. T. Manteuffel, *Centralne władze oświatowe na terenie b. Królestwa Kongresowego* (1807–1915), Warszawa 1929, s. 66, 102.

⁵³ Antoni Kryszka (1818–1912) – lekarz i farmakolog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, autor m.in. *Rysu fizjologii ludzkiej o zmianie materii organicznej*, Warszawa 1863.

⁵⁴ Ludwik Natanson (1821–1896) – lekarz pochodzenia żydowskiego; publikował w „Tygodniku Lekarskim”; do najpopularniejszych jego prac należą: *Mechanika snu* (1883) oraz *Krótki rys anatomji ciała ludzkiego* (1858).

⁵⁵ Tytus Chałubiński (1820–1889) – lekarz, profesor patologii, miłośnik przyrody. Z zamiłowania był przyrodnikiem. Zajmował się badaniem tatrzańskich mchów. Na jego cześć nazwano gatunki bruzdnic: *Peridinium chalubinskii* i *Chalubinskia tatica*.

⁵⁶ Kłębuszkowe zapalenie nerek (KZN, łac. *glomerulonephritis*, dawniej *choroba Brighta*) – grupa pierwotnych lub wtórnych chorób nerek charakteryzująca się zapaleniem kłębuszków lub małych naczyń w nerce.

⁵⁷ To fragment (ostatnie dwa wersy) wiersza Seweryna Goszczyńskiego *Nad płaczącym dzieckiem*: „Bo nie masz może, prócz łez za ojczyzną / I boleśniejszych i czystszych na ziemi, / Jak łzy rodziców nad ich maleńkimi”.

⁵⁸ Jednym z najbardziej znanych przedstawicieli tej warszawskiej rodziny był Mikołaj Wiorogórski (1790–1855) – polski urzędnik epoki porozbiorowej, radca, członek rady administracyjnej, kontroler generalny Królestwa Polskiego, pierwszy prezes Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

⁵⁹ Antoni Edward Odyniec (1804–1885) – poeta romantyczny, pamiętnikarz oraz płodny tłumacz, przyjaciel Adama Mickiewicza, autor m.in. *Listów z podróży* (drukowanych w „Kronice Rodzinnej” w latach 1867–1878).

⁶⁰ Brześć, dawniej Brześć Litewski, Brześć nad Bugiem (biał. Брэст) – miasto znajdujące się u ujścia Muchawca do Bugu, dawniej miasto królewskie Wielkiego Księstwa Litewskiego I Rzeczypospolitej, obecnie na terytorium Białorusi.

⁶¹ Józef Mianowski (1804–1879) – lekarz, działacz społeczny. W latach 1862–1869 rektor warszawskiej Szkoły Głównej. Jego imieniem nazwano powołaną w 1881 fundację Kasa im. Józefa Mianowskiego, reaktywowaną w 1991, wspierającą pobyty obcokrajowców w Polsce prowadzących badania naukowe (głównie z krajów Europy Środkowej i Wschodniej).

⁶² Prawdopodobnie chodzi o Dom Podrzutków w Warszawie, która to instytucja w 1757 roku połączyła się ze Szpitalem Generalnym w Warszawie. Oba placówkom nadano wspólną nazwę Szpital Dzieciątka Jezus. Pod koniec XIX wieku placówka opiekuńczo-wychowawcza dla sierot ponownie zaczęła funkcjonować jako samodzielna instytucja, wydzielona ze Szpitala Dzieciątka Jezus, otrzymała wówczas nazwę Dom Wychowawczy.

⁶³ Chodzi zapewne o księdza Feliksa Działkowskiego (dat życia nie udało się ustalić), kanonika warszawskiego zarządzającego Warszawską Kanonią nr 28 w latach 1870–1889.

⁶⁴ Władysław Knapieński (1838–1910) – katolicki prezbiter, bibliista, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

⁶⁵ Fryderyk Henryk Lewestam (1817–1878) – krytyk literacki, pisarz, dziennikarz, historyk i historyk literatury. Profesor warszawskiej Szkoły Głównej. Autor m.in. *Pierwotnych dziejów Polski* (1841).

⁶⁶ Andrzej Pruszyński (1836–1895) – polski rzeźbiarz, twórca dekoracji rzeźbiarskich w kościołach i pałacach Warszawy, m.in. pałacyku Wilhelma Ellisa Raua, pałacyku Bogusławskiego. Jego najbardziej znanym dziełem jest *Chrystus niosący krzyż przed kościołem św. Krzyża*.

⁶⁷ Cinquecento – okres w historii sztuki renesansu włoskiego przypadający na XVI wiek; nazwa związana z rokiem 1500, będącym początkiem cinquecenta.

⁶⁸ Aleksander Darowski-Weryha (1815–1874) – prozaik, poeta, publicysta i historyk. Autor satyr wymierzonych w zwolenników pańszczyzny oraz szkiców i opowieści z dziejów Ukrainy, w tym m.in. *Młodość Stanisława Bobusza Siestrzzenewicza*, Kraków 1872.

⁶⁹ Włodzimierz Ignacy Antoni Plater (1831–1906) – kolekcjoner, bibliofil, wydawca; zob. *Polski Słownik Biograficzny*, t. 26, red. E. Rostworowski, Kraków 1981, s. 691.

⁷⁰ Wołodkowicz – nie udało się ustalić personaliów tej osoby.

⁷¹ Kierznowski, Starzeński, Kuczyńska – na podstawie podanych przez Glogera informacji nie udało się ustalić szczegółów dotyczących biografii tych osób.

⁷² Jan Klemens Branicki (1689–1771) – miecznik wielki koronny, hetman polny koronny (1735–1752), hetman wielki koronny (1752), kasztelan krakowski, wojewoda krakowski od 1746, chorąży wielki koronny w latach 1724–1746, starosta brański, jeden z największych polskich magnatów XVIII w. Właściciel 12 miast, 257 wsi i 17 pałaców. Ostatni męski przedstawiciel rodu Branickich herbu Gryf.

⁷³ Jan Jundziłło – na podstawie podanych przez Glogera informacji nie udało się ustalić szczegółów dotyczących biografii tej osoby.

⁷⁴ Stanisław Karwicki-Dunin (1640–1724) – cześnik od 1688 roku i podkomorzy sandomierski od 1713 roku; pisarz polityczny, reformator małopolskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego; autor traktatu *De ordinanda republica* (około 1710 roku; pierwodruk: Kraków 1871).

⁷⁵ Czerpowody (ukr. Черповоди) – wieś położona nieopodal Humania na Ukrainie.

⁷⁶ Stanisław Krzyżanowski (1865–1917) – historyk mediewista, znawca nauk pomocniczych historii; autor m.in. *Słownika heraldycznego dla pomocy w poszukiwaniach archeologicznych*, Kraków 1870.

⁷⁷ Józef Pułaski (1704–1769) – twórca i marszałek związkowy konfederacji barskiej, starosta warecki, wielokrotny poseł na sejm, ojciec Kazimierza Pułaskiego.

⁷⁸ Kostry Pułazie – współcześnie wsi o takiej nazwie nie ma; na wskazanym przez Glogera terenie Polski znajduje się natomiast miejscowość Kostry Śmiejki. Mapa województwa podlaskiego z 1795 roku odnotowuje wieś Kostry Pułazie Śmiejki. Zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, tom IV, Warszawa 1883, s. 477.

⁷⁹ J. Bartoszewicz, *Historja pierwotna Polski*, t. 1-4, Kraków 1878–1879.

⁸⁰ Szumowska – na podstawie podanych przez Glogera informacji nie udało się ustalić szczegółów dotyczących biografii tej osoby.

⁸¹ J. Bartoszewicz, *Historja literatury polskiej potoczny sposobem opowiedziana*, t. 1-2, Kraków 1877.

⁸² Tadeusz Czacki (1765–1813) – polski działacz oświatowy i gospodarczy, pedagog, historyk, ekonomista, bibliofil, numizmatyk, członek Komisji Edukacji Narodowej, współtwórca Konstytucji 3 Maja, współzałożyciel warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, twórca Biblioteki Poryckiej, główny twórca i organizator Liceum Krzemienieckiego zwanego Atenami Wołyńskimi, ostatni starosta niegrodowy nowogrodzki. Zob. R. Przybylski, *Krzemieniec. Opowieść o rozsądku zwyciężonych*, Warszawa 2003; *Słownik krzemieńczan 1805–1832*, wstęp i oprac. haseł W. Piotrowski, Piotrków Trybunalski 2005; *Krzemieniec. Ateny Juliusza Słowackiego*, red. S. Makowski, Warszawa 2004.

⁸³ Prawdopodobnie chodzi o Kazimierza Michała Skibińskiego (1786–1858) – aktora, śpiewaka, reżysera, dyrektora teatru. Był mężem śpiewaczki Wilhelminy Skibińskiej, ojcem inżyniera Karola Skibińskiego, autorem *Pamiętnika aktora*, wydanego pośmiertnie w Warszawie w roku 1912. Nie udało się ustalić, o jakiej broszurze tu mowa.

⁸⁴ August Mosbach (1817–1884) – historyk, publicysta; autor m.in. *Pomników dziejów Polski wieku XVII (1840–1842)*.

⁸⁵ Chodzi o utwór Wespazjana Kochowskiego *Annalium Poloniae ab obitu Vladislai IV Climacteres (Roczników polskich od śmierci Władysława IV Klimaktery)*, 1683. Mosbach przetłumaczył i wydał *Roczniki Kochowskiego* w Bibliotece Polskiej w Paryżu w 1865 roku.

⁸⁶ Wespazjan Hieronim Kochowski (1633–1700) – historyk i poeta polskiego baroku, przedstawiciel filozofii i literatury sarmackiej; autor m.in. *Niepróżnującego próżnowania* (1673).

⁸⁷ Adam Ferdynand Adamowicz (1802–1881) – lekarz i lekarz weterynarii, historyk nauki; jeden z pionierów polskiej weterynarii oraz twórca polskiego słownictwa weterynaryjnego; prezes Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego.

⁸⁸ Edward Rastawiecki (1804–1874) – baron, historyk sztuki; wspierał rozwój polskiej archeologii, finansując prace archeologiczne w Królestwie Polskim; członek Cesarskiego Towarzystwa Historii i Starożytności Rosyjskich oraz Towarzystwa Naukowego w Krakowie; w „Bibliotece Warszawskiej” publikował artykuły z historii sztuki.

⁸⁹ K. Szajnocha, *Lechicki początek Polski. Szkic historyczny*, Lwów 1858.

⁹⁰ August Bielowski (1806–1876) – historyk, pisarz, dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, autor, fundator i wydawca „Monumenta Poloniae Historica”, członek honorowy Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk; autor m.in. *Mysli do dziejów słowiańskich* (1841).

⁹¹ Aleksander Tyszyński (1811–1880) – pisarz, estetyk, krytyk i historyk; autor romansu *Amerykanka w Polsce* (1837), a także licznych prac historycznych i literackich; jeden z założycieli „Biblioteki Warszawskiej”.

⁹² Lucjan Siemieński (1807–1877) – poeta, pisarz, krytyk literacki i tłumacz, uczestnik powstania listopadowego, autor m.in. *Dumek* (1838) czy *Pamiętek o Samuelu Zborowskim* (Poznań 1844).

⁹³ Józef Aleksander Łepkowski (1826–1894) – archeolog i historyk, filozof, działacz społeczny, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego; autor m.in. *Gnieszna i Trzemeszna. Wiadomości zebranych*, Kraków 1857.

⁹⁴ Seweryna Duchińska z domu Żochowska *primo voto* Pruszkowa (1816–1905) – poetka, publicystka, tłumaczka; autorka m.in. *Powieści naszych czasów* (1853).

⁹⁵ Gostyń – miasto w województwie wielkopolskim, leżące nad rzeką Obrą; w okresie zaborów Gostyń należał do Księstwa Warszawskiego, a od 1815 do Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Prowincji Poznańskiej.

⁹⁶ Ludwik Górski (1818–1908) – działacz społeczny i polityczny, ziemianin, agronom. Pochodził z rodziny o tradycjach wojskowych. Jego ojciec, Franciszek Górski, był w czasie powstania listopadowego generałem brygady.

⁹⁷ Butlerowie – polska rodzina magnacka; jednym z najznamienitszych jej przedstawicieli był Gothard Wilhelm Butler, herbu Butler (ok. 1600–1660), podskarbi nadworny koronny, podkomorzy nadworny koronny, dowódca straży przybocznej króla Jana Kazimierza, starosta preński, nowski, parnawski i bolesławski.

⁹⁸ Władysław Tomasz Kazimierz Oleszczyński (1807–1866) – rzeźbiarz, medalier i grafik; absolwent Oddziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Warszawskiego; autor wielu epitafiów i pomników, m.in. Jana Pawła Woronicza i Kopernika (w Wieńcu, 1860).

⁹⁹ Maksymilian Fajans (1825–1890) – litograf, fotograf i rysownik żydowskiego pochodzenia, właściciel zakładu litograficzno-fotograficznego w Warszawie; w latach 1851–1863 wydał 14 zeszytów *Wizerunków polskich według własnych rysunków*, w latach 1851–1861 24 zeszyty *Wzorów sztuki średniowiecznej według rysunków Ludwika Łepkowskiego, Bolesława Podczaszyńskiego i innych*, w 1858 roku *Kwiaty i poezje według własnych rysunków*, w 1856 *Karola X. Gustawa króla szwedzkiego trofea i sprzęty stołu zdobyte przez Stefana Czarnieckiego w 1656 roku* Eustachego Tyszkiewicza, w latach 1875–1883 *Album widoków historycznych Polski* Napoleona Ordy.

¹⁰⁰ Cezary Augustyn Ludwik Biernacki (1827–1896) – pisarz, historyk, archeolog, bibliofil, bibliograf, encyklopedysta; autor m.in. *Jezuitów w Kaliszu* (1857), *Ustępu z historycznego opisu miasta Kalisza* (1859); *O ważności przywilejów* (1867).

¹⁰¹ Józefa Śmigiełska ps. „Weredyk”, zamężna Dobieszewska (1820–1899) – redaktorka, publicystka i pisarka. Działaczka na rzecz prawa kobiet do wykształcenia; autorka m.in. *Obrazków z życia świętobliwych i bogobojnych Polaków i Polek* (1859).

¹⁰² W spisie zachowujemy pisownię oryginalną XIX-wiecznych tytułów prac Juliana Bartoszewicza.

¹⁰³ Chodzi o publikowany w „Bibliotece Warszawskiej” w marcu 1854 roku artykuł Ludwika Delaveaux (De Laveaux), zatytułowany *Uwagi nad życiorysem Szymona de Cortecella*.

¹⁰⁴ Franciszek Ksawery Giżycki (1786–1850) – syn Tadeusza; hrabia, wydawca, fizjograf, ziemianin, właściciel dóbr Zdarzec, Janina i Głębowka.

¹⁰⁵ Jerzy Marcin Ożarówski (ok. 1690–1741) – generał lejtnant wojsk koronnych w 1737 roku, oboźny wielki koronny, wielkorządca krakowski, starosta nowomiejski i drugniński, marszałek województwa krakowskiego w konfederacji dzikowskiej w 1734 roku.

¹⁰⁶ Hieronim Franciszek Konarski, imię zakonne: Stanisław od świętego Wawrzyńca (1700–1773) – dramaturg, poeta, tłumacz, edytor, pedagog, publicysta, reformator szkolnictwa i założyciel Collegium Nobilium w roku 1740, pijar, nazywany patriarchą polskich pijarów, autor m.in. *O skutecznym rad sposobie* (t. 1-4, 1760–1763) czy *O religii poczytywych ludzi* (1770).

¹⁰⁷ Feliks Franciszek Łoyko (1717–1779) – dyplomata, mąż zaufania króla Stanisława Augusta, historyk, pisarz polityczny, prawnik i ekonomista. Przedstawiciel oświecenia stanisławowskiego.

¹⁰⁸ Jan Komarzewski (1744–1810) – polski mineralog, generał lejtnant, szef kancelarii wojskowej króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego, Kawaler Orderu Orła Białego.

¹⁰⁹ Michał Starkmann – nie udało się ustalić szczegółów dotyczących biografii tej osoby.

¹¹⁰ *Koran (Al-Koran)*, z arabskiego przełożył Jan Murza Tarak Buczacki, *uzbogacony objaśnieniami Władysława Kościuszki, poprzedzony Życiorysem Mahometa z Washingtona Irvinga pomnożony Poglądem na stosunki Polski z Turcją i Tatarami, na dzieje Tatarów w Polsce osiadłych, na przywileje tu im nadane, jako też wspomnieniami o znakomitych Tatarach polskich przez Juliana Bartoszewicza*, t. 1: Warszawa 1857, t. 2: Warszawa 1858.

¹¹¹ Tomasz Świącki (1774–1837) – prawnik, historyk, mecenas Sądu Najwyższego Królestwa Polskiego, członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk, autor książki *Opis starożytnej Polski*, dzięki której uznano go za jednego z najwybitniejszych badaczy polskiej przeszłości.

¹¹² Kasper Niesiecki (1682–1744) – genealog, heraldyk, jezuita, leksykograf, pisarz, teolog, kaznodzieja. Autor herbarza *Korona polska przy złotej wolności starożytnymi uszytymi katedr, prowincji i rycerstwa klejnotami... ozdobiona, potomnym zaś wiekom na zaszczyt i nieśmiertelną sławę pamiętnych w tej ojczyźnie synów podana... roku wolności ludzkiej przez wcielonego Boga windykowanej* 1728, t. 1-4, Lwów 1728–1743.

¹¹³ Leon Ryszczewski (1813–1882) – publicysta, wydawca źródeł politycznych, m.in. *Regestra Dyplomatów polskich* (1857), *Codex diplomaticus Poloniae, quo continentur Privilegia Regnum Poloniae* (1847).

¹¹⁴ Józef Muczkowski (1795–1858) – żołnierz wojsk napoleońskich, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, autor wielu prac naukowych i podręczników, m.in. *Gramatyki języka polskiego* (1825), *Zbioru najcenniejszych i najrzadszych rymotwórców polskich z wieku XV i XVII* (1827).

¹¹⁵ Wojciech Gerson (1831–1901) – malarz, pejzażyista, przedstawiciel realizmu, historyk sztuki, pedagog. Ważniejsze prace wydał w litografiach: *Widoki Warszawy*, *Ubiory ludu polskiego*.

¹¹⁶ Józef Kazimierz Rulikowski (1780–1860) – szlachcic, marszałek Sejmu Królestwa Polskiego, ojciec Edwarda Leopolda Rulikowskiego (1825–1900), historyka, archeologa, etnografa.

¹¹⁷ Krzysztof Zawisza (1666–1721) – wojewoda miński, pamiętnikarz, polityk i żołnierz. Wydane przez Bartoszewicza *Pamiętniki Zawiszy* obejmują wydarzenia lat 1666–1721.

¹¹⁸ Adam Honory Kirkor (1818–1886) – wydawca, dziennikarz, pisarz, archeolog, pseud. Jan ze Śliwina. Zob. J. Bachórz, *Niespodziewana chwila z Kirkorem*, w: *Pogranicza, Kresy, Wschód a idee Europy*, Seria I: *Prace dedykowane profesorowi Świątkowi Musi- jenko*, idea i wstęp J. Ławski, red. A. Janicka, G. Kowalski, Ł. Zabielski, Białystok 2013, s. 147–158.

¹¹⁹ Wacław Władysław Tomek (1818–1905) – czeski historyk, archiwista, konserwatywny polityk i pedagog. Autor m.in. *Dziejów monarchii austriacko-węgierskiej*, przekł. i uzupełnił M. Markiewicz, Rzeszów 1877.

¹²⁰ Seweryn Maciej Leon Uruski (1817–1890) – marszałek szlachty guberni warszawskiej, tajny radca i ochmistrz dworu cesarskiego, heraldyk, prezes Heroldii Królestwa Polskiego, autor 15-tomowego *Herbarza szlachty polskiej*.

¹²¹ Tymoteusz Lipiński (1797–1856) – historyk, starożytnik, archeolog; autor dzieła *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym* (3 tomy w 4 częściach, Warszawa 1843–1846).

¹²² Józef Korzeniowski (1797–1863) – poeta, powieściopisarz, nowelista i dramaturg; autor m.in. *Śpiącego kupidy* (1861).

¹²³ Alojzy Osiniński (1770–1842) – brat Ludwika Osinińskiego, polski filolog, w latach 1806–1824 profesor Liceum Krzemienieckiego oraz nauczyciel w Gimnazjum Wołyńskim, 1833–1839 rektor Akademii Duchownej w Wilnie; autor licznych prac, m.in. słowników (np. *Słownika mitologicznego*, tom 1-3, 1806–1812).

¹²⁴ Anna Nakwaska z Krajewskich (1781–1851) – powieściopisarka, pamiętnikarka, autorka książek dla dzieci i pedagog. Od roku 1816 prowadziła w Warszawie (ul. Świętojerska nr 1790) popularny przez wiele lat salon literacki, pisała powieści (*Czarna mara, Obraz warszawskiego społeczeństwa w dwóch powieściach spisany*), opowiadania dla dzieci, jak i utwory o tematyce powstańczej (*Aniela, czyli Ślubna obrączka, Powstaniec litewski*).

¹²⁵ Adrian Krzyżanowski (1788–1852) – polski matematyk, tłumacz literatury pięknej z niemieckiego i historyk; autor m.in. *Dziejowości antitalmudystów polskich. Wycinek z programu szkolnego*, Warszawa 1849.

¹²⁶ Antoni Muczkowski (1807–1852) – współautor (razem z Leonem Rzyszczewskim i Julianem Bartoszewiczem) *Codex Diplomaticus Poloniae* (1858).

¹²⁷ Stanisław Lisowski (1820–1852) – historyk, pisarz i publicysta; autor m.in. *Wiadomości o dwóch uczonych fałszerzach historycznych w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1850; *Wiadomości historycznej o księgarniach i drukarniach warszawskich od najdawniejszych czasów aż do roku 1793, czerpana z akt dawnych*, Warszawa 1851.

¹²⁸ Andrzej Błachowicz, imię zakonne: Piotr (1789–1853) – zakonnik, bernardyn, nauczyciel, pisarz, historyk; autor m.in. *Historii obrazów cudownych Matki Najświętszej u św. Anny w Przyborowie i Skępem; Nauki chrześcijańskiej, czyli Katechizmu dla wyższych instytutów płci żeńskiej*, Warszawa 1830.

¹²⁹ Prawdopodobnie chodzi o Ludomiła Jastrzębskiego, autora „Gospodarza Wiejskiego” (Lwów 1880; Dodatek do „Wieńca i Pszczółki”).

¹³⁰ Dominik Pomian Bartoszewicz (1801–1851) – autor *Słownika polsko-rosyjskiego i rosyjsko-polskiego*, Warszawa 1841–1843.

¹³¹ Wacław Boreyko (1764–1854) – prawnik, pisarz, pamiętnikarz i architekt zieleni. Swoje wspomnienia spisał w postaci pamiętników wydanych drukiem w roku 1845 pod tytułem *Pamiętniki domowe*, jego porady prawne ukazywały się na łamach „Nowego Kalendarza” (ukazujące się w latach 1832–1900).

¹³² Florian Jaroszewicz (1694–1771) – franciszkanin-reformat, hagiograf i teolog. W dziele *Matka Świętych Polska...* z roku 1767 opisał 399 żywotów świętych, błogosławionych, wielebnych, świątobliwych, pobożnych Polaków i Polek, wśród których nieliczni byli oficjalnie uznani. Autor m.in. *Starych błędów światowej mądrości przeciw pouściągłości panińskiej, wdowiej, kapłańskiej i zakonnej, przez wolnowierców odnowione, a przez... prawowiernym katolikom z fałszem swoim oczywistych pokazanych*, Lwów 1771.

¹³³ Hipolit Skimborowicz (1815–1880) – dziennikarz, bibliograf, bibliotekarz. W latach 1839–1841 wydawał „Gazetę Północną”, współredagował m.in. „Przegląd Warszawski” i „Przegląd Naukowy”.

¹³⁴ Jan Stanisław Jabłonowski (1669–1731) – chorąży wielki koronny od 1687 roku, wojewoda wołyński od 1693, wojewoda ruski od 1697, kanclerz wielki koronny w latach 1706–1709; pisarz polityczny i poeta, kawaler (hiszpańskiego) orderu Złotego Runa; do jego szerzej znanych utworów należą *Skrupuł bez skrupułu* (1730, piąte wyd. 1779, przedruk. 1858), uważany za prekursorski względem myśli politycznej oświeceniowej.

¹³⁵ Chodzi o *Tekę Wileńską*, pismo zbiorowe wydawane pod redakcją A. H. Kirkora w Wilnie w latach 1857–1858 (t. 1-6). Pomimo zamknięcia przez władze zaborcze, było wydawane w roku 1859 i 1862 pod nazwą *Pismo zbiorowe wileńskie*.

¹³⁶ „Księga Świata. Wiadomości z dziedziny nauk przyrodzonych, historii krajów i ludów, żywoty znakomitych ludzi, podróże, opisy ciekawych miejscowości, wód słynniejszych, odkrycia i wynalazki, ważniejsze zajęcia przemysłowe, obrazy towarzyskie, statystyczne, ekonomiczne itp. z rycinami na stali, czarnymi i kolorowanymi, oraz drzeworytami” – ekskluzywny i drogi miesięcznik wydawany w niewielkim nakładzie przez Samuela Henryka Merzbacha w Warszawie od 1851 do 1863 roku pod redakcją kolejno Walentego Zakrzewskiego, Ludwika Jenike i Hipolita Skimborowicza.

¹³⁷ Józefat Ohryzko (1827–1890) – wydawca polskojęzycznej gazety „Słowo” w Sankt Petersburgu, publicysta, prawnik, wydawca i działacz polityczny.

¹³⁸ Chodzi o *Wiązanek literacką: dzieło zbiorowe ułożone staraniem Pauliny z L. Wilkońskiej*, Poznań 1853.

¹³⁹ Grzegorz Cambłak, Grzegorz Cambłak, Grigorij Cambłak (ok. 1362–1419/1420) – bułgarski mnich i pisarz, w latach 1415–1420 metropolita kijowski, przedstawiciel tyrnowskiej szkoły piśmiennictwa. Zob. J. Stradomski, *Twórczość hagiograficzna metropolity kijowskiego Grzegorza Cambłaka w kontekście tradycji południowosłowiańskiej literatury XIV-XV wieku*, w: *Chrześcijańskie dziedzictwo duchowe narodów słowiańskich*, Seria II: *Wokół kultur śródziemnomorskich*, Tom II: *Historia, język, kultura*, red. Z. Abramowicz, J. Ławski, Białystok 2010.

¹⁴⁰ Macierz Czeska (cz. *Matices Česká*) – jedno z najstarszych czeskich wydawnictw oraz organizacji kulturalno-oświatowych. Została założona w 1831 roku.

¹⁴¹ Patrz: A. Tylusińska, *Aspekt narodowo-patriotyczny włoskich tragedii romantycznych*, w: *Problemy tragedii i tragizmu. Studia i szkice*, red. H. Krukowska i J. Ławski, Białystok 2005, s. 637-646.

¹⁴² Silvio Pellico (1789–1854) – poeta, pisarz włoskiego romantyzmu, więziony za przynależność do karbonariuszy. Autor m.in. pamiętników *Moje więzienia* (1832, przekład polski: 1837).

¹⁴³ Adam Gottlob Oehlenschläger (1779–1850) – uważany za jednego z głównych prekursorów romantyzmu w literaturze duńskiej, a także za „króla poezji nordyckiej”. Autor m.in. duńskiego hymnu narodowego *Det er et yndigt land*.

¹⁴⁴ Aleksander Puszkina (1799–1837) – zaliczany do najwybitniejszych rosyjskich pisarzy i poetów doby romantyzmu, klasyk literatury rosyjskiej, reformator rosyjskiego języka literackiego; autor m.in. *Borysa Godunowa* (1825) czy *Eugeniusza Oniegina* (1823–1832).

¹⁴⁵ Franciszek Palacki (cz. František Palacký) (1798–1876) – czeski historyk oraz polityk; autor monumentalnego dzieła *Dzieje narodu czeskiego w Czechach i na Morawach* (t. 1 – 1836, t. 21 – 1855).

¹⁴⁶ Wojciech Jakubowski (1712–1784), *Listy do Jana Klemensa Branickiego, wielkiego hetmana koronnego, z lat 1758–1771*, przypisami objaśnił i dodatkami uzupełnił śp. Julian Bartoszewicz, Warszawa 1882.

¹⁴⁷ Jan Koźmian (1814–1877) – publicysta i działacz społeczny; Stanisław Egbert Koźmian był jego bratem, Zofia Przewłocka siostrą, a Kajetan Koźmian wujem; autor m.in. *Dwóch bawochwałstw w Polsce niebezpiecznych* (1849).